

NOWY ROK PRACY SAMOKSZTAŁCENIOWEJ

W ubiegłym roku szkolnym zakończyliśmy realizację dwuletniego programu samokształcenia nauczycieli. Praca ideowo-pedagogiczna oparta na tym programie przyczyniła się do wyzwoleń wielu cennych inicjatyw w zakresie metod i form samokształcenia związkowego. Do najcenniejszych należy niewątpliwie zaliczyć rozszerzenie pracy samokształceniowej poza rejonowe konferencje, tj. dopracowanie się form samokształcenia w okresie międzykonferencyjnym; ściślejsze wiązanie treści pracy rejonów z zebraniem ognisk, rad pedagogicznych, a w szczególności pracą szkolnych organizacji partyjnych. Współdziałanie z instancjami partyjnymi przyczyniło się do podniesienia poziomu pracy ideowo-pedagogicznej.

Nowy program, którego realizację rozpoczynamy w bieżącym roku szkolnym, ma za zadanie dalsze pogłębienie wiedzy ideowo-politycznej i pedagogicznej nauczycieli. Jego tematyka może i powinna przyczynić się do rozszerzenia ruchu umysłowego wokół najistotniejszych problemów oświaty i wychowania, jakie dyktuje reforma szkolna. Cały system samokształcenia ma pomóc Wam, Koleżanki i Koledzy, w lepszym spełnianiu zadań społecznych i zawodowych. W procesie samokształcenia trzeba znaleźć sporo czasu na informacje o aktualnych wydarzeniach w kraju i na świecie, na zaznajomienie się z nowościami w dziedzinie kultury, nauki, a szczególnie wiedzy pedagogicznej.

Będziemy starali się przyjąć Wam z daleko idącą pomocą w realizacji tego programu. Wyrażać się ona będzie, głównie w wydawaniu specjalnych materiałów pomocniczych, w poszerzeniu problematyki czasopiśm związkowych o artykuły związane z programem samokształcenia oraz w nasileniu pracy szkoleniowej dla etatowego, a głównie nieetatowego aktywnego pedagogicznego ZNP.

Problemy pracy ideowo-pedagogicznej wśród nauczycieli znajdują się w centrum

uwagi wszystkich ogniw związkowych. Dowodzą tego dyskusje i uchwały VII Krajowego Zjazdu Delegatów, kolejnych posiedzeń plenarnych Zarządu Głównego, zarządów okręgowych i oddziałów ZNP, w których podkreślano, że samokształcenie jest podstawową formą pracy Związku w zakresie kształtowania postaw i przekonań ideowych nauczycieli. Rzetelna wiedza ideowo-polityczna i pedagogiczna zdobyta na drodze indywidualnego samokształcenia, w toku szerokiej, swobodnej wymiany poglądów, jest warunkiem podstawowym dla pełnej realizacji zadań, jakie przed całym nauczycielstwem postawiła partia na VII i XIII Plenum oraz IV Zjeździe PZPR.

Dalsze ulepszenie stylu i form pracy ideowo-pedagogicznej zależy przede wszystkim od aktywności podstawowych komórek organizacyjnych samokształcenia, jakimi są rejonowe konferencje i ogniska oraz działające przy nich komisje pedagogiczne i zespoły samokształceniowe. Ich dorobek i doświadczenia będą podstawą dalszego doskonalenia pracy ideowo-pedagogicznej. Dlatego też apelujemy o bieżące informowanie prasy związkowej, zainteresowanych zespołów przy ZG ZNP o ciekawych inicjatywach, nowych formach pracy w okresie międzykonferencyjnym i innych problemach, które należałoby upowszechnić lub przedyskutować w szerszych kręgach nauczycieli. Aktualna informacja o wszystkim, co nowe i cenne w tym zakresie, przyczyni się bowiem do podnoszenia naszej pracy na coraz wyższy poziom.

U progu nowego roku pracy samokształceniowej życzę Koleżankom i Kolegom wielu sukcesów i pomyślności w tej trudnej i odpowiedzialnej pracy i przesyłam koleżeńskie pozdrowienia. Wyrażę szczególne uznanie za dotychczasową pracę i życzenia dalszych osiągnięć składam Koleżankom i Kolegom kierującym i organizującym samokształcenie związkowe.

MARIAN WALCZAK
prezes ZG ZNP

PROLETARIATUSZ
WSZYSTKICH KRAJÓW.
ŁĄCZcie SIĘ!



CENTRALNY
ORGAN ZNP

Rok XLVIII nr 41 (1444)

Warszawa, 11 października 1964 r.

Cena 80 gr

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

XV LAT NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ



Pełnięcie lat temu, w dniu 7 października 1949 roku powstało pierwsze niemieckie państwo robotników i chłopów — Niemiecka Republika Demokratyczna. Jest to już historyczna prawda, że o sile żywotnej i charakterze danego państwa świadczy to, co uczyniło ono w zakresie oświaty i wychowania. W Niemieckiej Republice Demokratycznej zrealizowane zostały idee postępowych pedagogów, wcielone w życie hasła rewolucyjnego ruchu robotniczego, stworzony został system szkolny zapewniający młodzieży wysoki poziom wykształcenia, przygotowanie do pracy oraz wychowanie jej w duchu socjalizmu. W ostatnich dniach mieliśmy nowy przykład świadczący o stosunku rządu NRD do spraw szkoły i nauczyciela. W dniu 9 września otwarto został w centrum Berlina Dom Nauczyciela (na zdjęciu). W wybudowanym przez państwo, 12-piętrowym gmachu, jednym z najpiękniejszych w mieście, znajdują się po-

mieśczenia na centralną bibliotekę pedagogiczną (360 tysięcy tomów), czytelnie i pracownie, pomieszczenia na narady, seminaria, konferencje, wystawy, sale kinowe, pomieszczenia klubowe, kawiarnie i restauracje.

Dokonując uroczystego otwarcia domu, pierwszy zastępca przewodniczącego rady ministrów NRD Willi Stoph (po śmierci Otto Grotewohla, od 24 września przewodniczący rady ministrów) powiedział:

„Niech Dom Nauczyciela stanie się centrum dalszego kształcenia oraz duchowego i kulturalnego życia nauczycieli i wychowawców, pracowników nauki i wszystkich, którzy biorą udział w wychowywaniu i kształceniu młodego pokolenia. Niech, się stanie miejscem wymiany doświadczeń z nauczycielami wszystkich obwodów naszej republiki i z zaprzyjaźnionych krajów...”

UWAGA CZYTELNICY!

Na str. 3 i 4 zamieszczamy pierwszy z cyklu tegorocznych materiałów szkoleniowych na temat: „ZWIĄZKI I ZALEŻNOŚCI POMIĘDZY EKONOMIKĄ I OŚWIATĄ”.

NASZE OGNISKO DOBRZE PRACUJE

współczesność przy naftowej lampie

UWAGĘ wszystkich zwracał wysmukły puchar w kształcie greckiej amfory, stojący na szafce z aktami opatowskiego Zarządu Oddziału ZNP. W momencie rozpoczęcia konferencji ktoś przyniósł go do dużej sali i postawił na stole prezydałnym. Puchar fascynował opalonym kolorem. Złote literki głosiły: „Puchar przechodzi... i miejsce...”

Prostymi słowami opowiadał prezes Oddziału ZNP w Opatowie o tym, że już 6 października 1963 roku, a więc w dzień po ukazaniu się „Głosu Nauczycielskiego” z regulaminem konkursu, na sesji wyjazdowej w Lasocinie przystąpiono do konkursu „Nasze ognisko dobrze pracuje”.

Rok — to niewiele. Niewiele, zwłaszcza wtedy, gdy trzeba w ciągu tego czasu dokonać wielkiej pracy.

Właśnie narada, która odbyła się 15 września w Opatowie, była próbą podsumowania dorobku tego roku. W trakcie wygłaszania referatu wielu obecnych przypominały się poszczególne etapy pracy. Ot, chociażby taki. Z początku do oddziału opatowskiego nadchodziły niepokojące sygnały, że kilka ognisk, jakkolwiek przystąpiło do konkursu, niezbyt aktywnie pracuje. Prezes i sekretarz zastanawiali się, co zrobić, aby zmobilizować zarządy tych ognisk. Wiedzieli, że nie nic nie zdziałają, wysyłając odpowiednio zredagowane pisma z nakazem i pognieniem.

Trzeba było powędrować w „teren”. Innym sposobem było organizowanie w Opatowie, w siedzibie oddziału, spotkań prezesów ognisk. Jakoś tak zawsze to urządzano, że spotykali się prezesi ognisk produkcyjnych i ognisk ocieplających się w realizowaniu zadań. Na „warstatał” szły najpilniejsze prace. Po dokładnym omówieniu stosowanych metod i sposobów okazywało się nagle, iż do tychczas trudne zadanie jest proste i wdzienne do wykonania. Przykład i doping robiły swoje... znówu napływały meldunki. A kol. Helena Stepien — sekretarz Zarządu Oddziału ZNP w Opatowie, sympatyczna, młoda koleżanka — rysowała kolorowe kółeczka na dużej tablicy obrazującej przebieg konkursu w poszczególnych ogniskach.

CI, KTÓRZY POMAGALI

Jedną z przyczyn powodzenia konkursu w powiecie opatowskim było osobiste zaangażowanie się ludzi, którzy go organizowali.

Kol. Stanisławski, prezes oddziału, emocjonalnie podchodził do całej sprawy. Sukcesy każdego ogniska były jego osobistymi sukcesami, nieudane imprezy lub

opóźnienia — osobistymi zmartwieniami. Jeśli trzeba było im zapobiec, nie liczyli się ustawowe godziny pracy. Poświęcało się popołudnia i wieczory.

W pracy pomagali i pomyslowości i spryt. Zorganizowano nie tylko systematyczne szkolenia sekretarzy w sprawach konkursu, lecz również na wszystkich naradach prezesów rezerwowano czas na omawianie tego tematu. Ponieważ dużym powodzeniem cieszyły się towarzyskie spotkania nauczycieli, przed — lub w trakcie takich wieczorów organizowano krótkie zebrania konkursowe.

Znaleźli się także sprzymierzeńcy. Z wdzięcznością i uznaniem mówił się w oddziale o ich pomocy. Dużą rolę odegrał Komitet Powiatowy PZPR, a szczególnie sekretarz propagandy — tow. Masternak. Podobnie bliski nauczycielom był sekretarz Prezydium PRN — tow. Soroka oraz inni członkowie prezydium i radni. Zrozumieniem potrzeb nauczycielskich wykazał się także inspektor szkolny — kol. Chodurski, który bardzo dobrze ułożył współpracę między administracją a Związkiem.

Na czym polegała ta ścisła współpraca i pomoc? Konkretnym przykładem może być chociażby fakt, że w przypadku szczególnych trudności mieszkaniowych, tow. Soroka sam jeździł i wyszukiwał mieszkania dla nauczycieli. Przez cały czas trwania konkursu tow. Masternak jest członkiem Powiatowej Komisji Konkursowej i rzetelnie bierze udział w jej pracach. W oddziale także ogromną rolę odgrywa aktywny związkowy i społeczny, bez którego udziału trudno byłoby osiągnąć tak dobre wyniki. Kol. Stanisławski słusznie zwrócił uwagę, że dwie osoby

pracujące „efatowo” w oddziale, mimo najlepszych chęci i największego wysiłku, nie potrafili by działać tak wiele.

SPRAWOZDANIE...

W powiecie opatowskim do konkursu „Nasze ognisko dobrze pracuje” przystąpiło 21 ognisk, czyli wszystkie. Podjęto ogółem 436 zadań, dotychczas wykonano — 420.

Prace o znaczeniu ideowo-politycznym podjęły wszystkie ogniska. Na pierwszy plan wysunęła się popularyzacja tez XIII Plenum KC PZPR. Referaty na temat stosunku nauczycieli do pracy dydaktycznej, stylu pracy ideowo-wychowawczej, socjalistycznych kierunków kultury polskiej i inne opracowało i wygłosiło 30 osób. W dyskusjach nad referatami wzięło udział przeszło 200 osób, a około 100 zajęło się przygotowaniem wniosków dla rad pedagogicznych. We wszystkich ogniskach organizowano także seminaria poświęcone sytuacji politycznej w kraju i na świecie. Szczególnym zainteresowaniem na tych seminarzach cieszył się problem pokoleńowego współistnienia państw o różnym systemie politycznym. Łącznie zorganizowano 44 seminaria, w których uczestniczyli prawie wszyscy członkowie ognisk oraz aktywni partyjni i społeczni.

Na podstawie materiałów XIII Plenum organizowano odczyty i dyskusje dla rodziców na temat znaczenia i potrzeby wychowania ideowego, nauczycieli szkoły itp. W dyskusjach tych wzięło udział 1500 osób.

Ogromne znaczenie przypisywano pogłębieniu wiedzy pedagogicznej. Zwrócono szczególną uwagę na czytelnictwo literatury fachowej oraz wartościowe pozycje współczesnej literatury polskiej. Wszystkie książki były zawsze omawia-

ne. Poszczególne ogniska przygotowywały także kolektywnie odczyty o pracy dydaktycznej we własnych szkołach. Wiele miejsca zajęła tu reforma szkolna i nowe programy nauczania.

Jak wykazała praktyka, w Iwaniskach, Opatowie, Rakowie i innych, zarówno dyskusje na te tematy, jak i wszystkie zebrane materiały stały się bardzo pomocne w pracy nauczycieli. Wiele ognisk podjęło, w oparciu o doświadczenia zebrane na własnym terenie, prace badawcze w zakresie dydaktyki.

Konkurs był także dla wielu nauczycieli dopięciem do podjęcia studiów. Obecnie w powiecie opatowskim kształci się 190 nauczycieli, a dodatkowe kwalifikacje zdobyło już 241. Dlatego też 13 ognisk podjęło zadanie pomocy dla uczących się kolegów. Obok organizowania zastępstw, odciażania od niektórych prac dodatkowych, zastosowano także cenne formy pomocy, jak urządzanie punktów bibliotecznych w porozumieniu z dużymi bibliotekami.

Interesujące były tematy pogadek organizowanych przez nauczycieli dla środowiska. Miały one ogromne powodzenie wśród mieszkańców wsi.

Dużym zainteresowaniem wśród nauczycieli i miejscowej ludności cieszyły się imprezy kulturalne, a więc spotkania z literatami, aktorami, dziennikarzami, wyjazdy do teatrów i wycieczki krajowe, wieczory towarzyskie. Wśród nich wspomina się najczęściej „zgadnięcie” z przepisów o stosunkach służbowych oraz prawach i obowiązkach nauczycieli, zwiedzanie zabytków Opatowa i regionu, wycieczki do najbliższych zakładów produkcyjnych.

Osobny rozdział pracy związkowej — to sprawy socjalno-bytowe nauczycieli. W wielu ogniskach udało się całkowicie zlikwidować praktykę pobierania od nauczycieli wiejskich dodatkowych opłat za mieszkania. Załatwiono także szereg spraw interwencyjnych. Najważniejsze jest to, że gros takich spraw załatwiali sami ogniska, bez uciekania się do pomocy wyższych instancji. Wielką troską otoczono młodych nauczycieli. Zdarzało się, że pomoc ogniska przy „urządzaniu się” młodego absolwenta szła tak dalece, iż przywożono mu meble ze sklepu...

Podobną troskliwością otoczyli członkowie wielu ognisk — kolegom emerytów. Znałe są przypadki całonocnych dyżurów przy chorych, systematyczne odwiedzin w szpitalu.

Nic więc dziwnego, że przyjaźń, jaka nawiązała się między członkami ogniska, trwała nawet wtedy, gdy mieszkali już w innych stronach. Świadczą o tym liczne listy pisywane z bardzo daleka.

...I DYSKUSJA

— Jak pracuje, jakie stosuje metody zarząd oddziału, że na terenie powiatu opatowskiego nauczyciele okazali się związkowcami z prawdziwego zdarzenia?

— Jak doszło do tego, że w powiecie, który stał kiedyś na uboczu, nie był społecznie aktywny, teraz wszyscy czegoś chcą, do czegoś dążą?

Padają pytania, odpowiedzi i wyjaśnienia.

Dawniej nie było w Opatowie pięknej działalności związkowej. Czas płynął monotonicznie, od jednego do drugiego zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Przyszedł konkurs. Energia i zapal zarządu udzielił się całemu środowisku nauczyciel-

skiemu. Wkrótce wypełnianie zadań konkursowych przestało być obowiązkiem. Stało się potrzebą, pasją, nawykiem, a nawet — rozrywką! I w tej przemianie tkwi istota powodzenia konkursu.

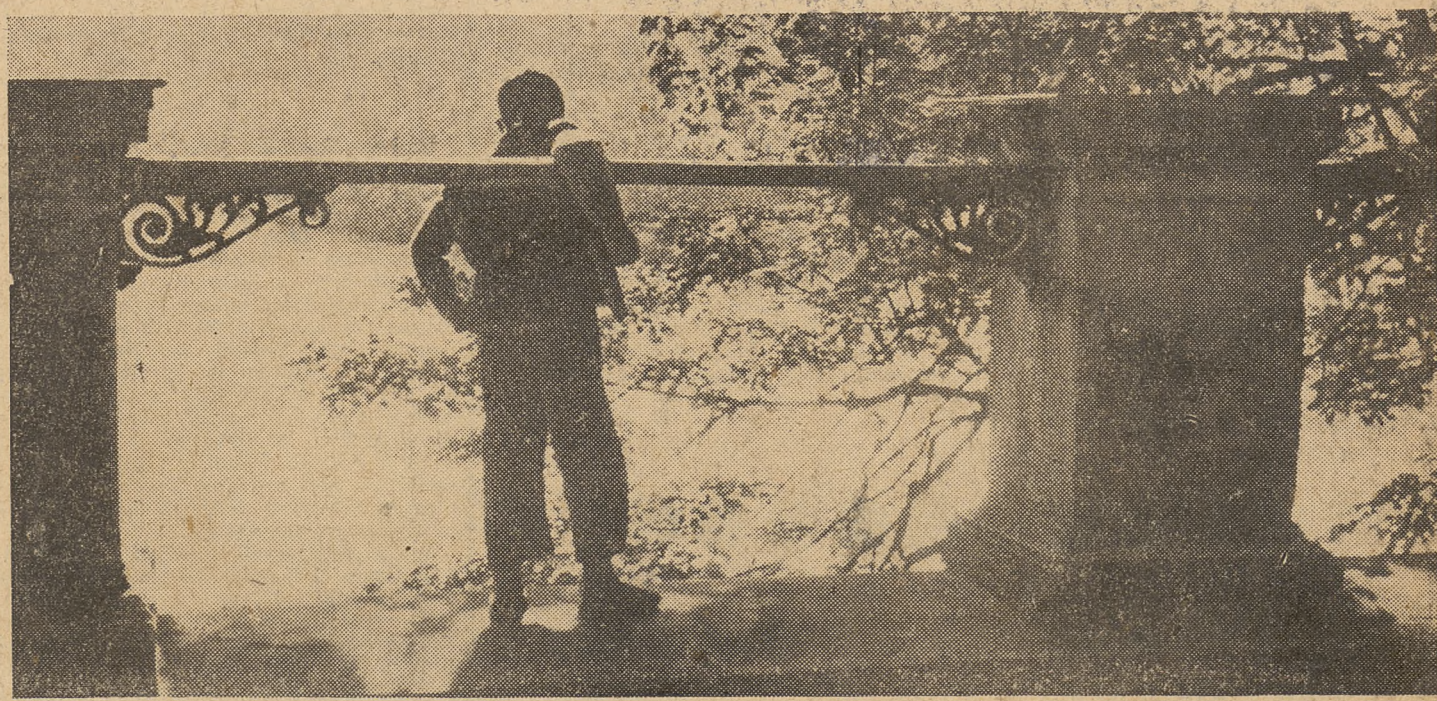
Mimo że konkurs dobiega końca i za to, co teraz robimy, nie otrzymamy punktów, inicjujemy dalsze „zadania”. Chcemy właśnie zorganizować sobotnio-niedzielne wczasy wypoczynkowe i upowszechnić tę formę spędzania dni wolnych od pracy...

— Już w tej chwili można powiedzieć z całą pewnością, że nie ma u nas nauczycieli-pustelników, że zebrania ognisk to nie spotkania ludzi smutnych. Daliśmy szansę wybicia się tym kolegom, którzy chcą i umieją pracować i chyba „odkryliśmy” nowych działaczy związkowych.

W RĘBOWIE

Właśnie w tej malej wiosce, w Rębowie, gdzie ognisko Raków urządziło spotkanie dla podsumowania osiągnięć konkursowych — można sobie najlepiej uświadomić zasługi nauczycieli ze wsi. Salę, w której siedzieli przy długich stołach, oświetlano jeszcze lampami naftowymi. Tymczasem atmosfera tego spotkania tchnęła najwspanialszą współczesnością. Swobodna rozmowa o repertuarze teatru kieleckiego (w ciągu roku 4 obejrzone spektakle, spotkania z dyrektorem i aktorami teatru), znakomita orientacja w aktualnych zadaniach Związku i pracach Zarządu Głównego ZNP, rzeczowa dyskusja o reformie — te umiejętności nie spadły z nieba nauczycielowi malej szkółki w Rębowie. Musiał je wypracować. Wiele dopomógł konkurs. I to chyba jest największym jego dorobkiem.

MARIA KRUK



Fot. W. Jabłoński

KIEROWNIK SZKOŁY NA CENZUROWANYM

potrzebna pomoc

W żadnym chyba zakładzie czy urzędzie dyrektor nie jest tak mocno i nieustannie związany ze swoimi sprawami zawodowymi — jak właśnie kierownik szkoły. Jakże to są sprawy — spryczał się doświadczonego autora artykułu „Zaufajmy kierownikowi szkół” w 32 numerze „Głosu Nauczycielskiego”.

Artykuł ten wykazuje, że sprawy administracyjno-gospodarcze pochłaniają kierownikowi szkoły za dużo czasu i przysparzają istotną rolę i pozycję w szkole: inicjatora i regulatora życia dydaktyczno-wychowawczego.

Jak to? — pomyśli ktoś ze słusznym zdziwieniem. Kierownik szkoły boryka się z tysiącami spraw administracyjnych? A gdzie są sojusznicy szkoły — rada pedagogiczna i komitet rodzicielski? Chyba kierownik szkoły jest złym organizatorem, skoro nie umie nawiązać współpracy?

Trzeba tu jednak ze smutkiem stwierdzić, że są jeszcze środowiska, zwłaszcza wiejskie, gdzie mimo usilnych starań rad, komitetów rodzicielskich nie doszły do takiego poziomu, aby wydatnie pomóc szkole w realizacji stojących przed nią zadań; za mało mają jeszcze zrozumienia, dobrych chęci, samodzielności i inicjatywy. Rady pedagogiczne też są przemęczone swoją robotą.

Propagowana zasada, aby ciężar pracy

szkolnej rozkładać równomiernie na wszystkich nauczycieli w szkole nie przyjeżdża się jeszcze w praktyce; nauczycielstwo po zakończeniu zajęć w szkole rozchodzi się do domu z poczuciem całkowitego wypelnionego obowiązku. Gdyby zaproponowano temu lub tamtemu koledze, aby przejechał się np. do GS lub do GRN celem uzyskania jakiegoś materiału potrzebnego szkole lub załatwienia różnych spraw bieżących — to owszem — od czasu do czasu ktoś zdecydowałby się na taki wyjazd, jednak nie za często, bo „nauczyciel się dokształca, musi przygotować się do lekcji, a poza tym czekają go przeważnie bardzo skomplikowane sprawy rodzinne”.

Kierownik szkoły pozostaje więc prawie sam z całym bagażem trosk gospodarczo-finansowych.

Pozwólmy kierownikowi szkoły być przede wszystkim pedagogiem. Jako główny inicjator pracy dydaktyczno-wychowawczej musi sam posiadać wiedzę pedagogiczną. Na to z kolei trzeba mieć jednak myśli swobodną i dużo, dużo czasu. Aby ustawić kierownika w właściwej roli, trzeba go koniecznie zwolnić od takich zadań, które zabierają mu dużo czasu i siły. W związku z tym proponuję:

— dodać kierownikowi szkoły (już od 4 sił nauczycielskich włącznie) nauczyciela z jego szkoły (mającego zniżkę godzin) do pomocy w

załatwianiu spraw administracyjno-gospodarczych. Taki nauczyciel już nie w przypadku, ale w obowiązku współpracowałby z kierownikiem — udoskonalając system zaopatrywania szkół w pomoce naukowe według zestawu minimalnego, tak aby szkoły stosownie do swych potrzeb mogły się w nie zaopatrywać bez większych trudności;

— zwiększyć opiekę nad narodowymi szkołami, są bowiem jeszcze i takie rady narodowe, które nie dbają o sprawy oświatowe, opuszczają załatwianie spraw szkolnych, pozostawiając wszystko na głowie kierownika;

— ułatwić szkołom zaopatrywanie się w materiały potrzebne do remontu, konserwacji budynku itp.

I jeszcze jedna uwaga w związku ze sprawami wewnątrzszkolnymi. Oto na łamach „Głosu Nauczycielskiego” często się czyta, że niektórzy nauczyciele mają wiele żalu i pretensji do swoich kierowników szkół. Żalalenia te najczęściej powstają na tle hospitalacji, uwag pohospitalacyjnych, treści arkusza spostrzeżeń itp. Być może, że często pretensje są słuszne i winą leży po stronie kierowników szkół.

Ale bywa i tak, że znajduje się w radzie pedagogicznej jeden niechętny nauczyciel — zwykle nie wywiązujący się ze swych obowiązków, czy to z lenistwa, czy też z braku umiejętności — któremu nie podobają się słuszne wymagania kierownika szkoły, który obraża się za uwagi i zawsze chciałby przeciwstawić się im. Często

usiłuje on zorganizować koło siebie grupę podobnych nauczycieli, by z tym większą siłą występować przeciw kierownikowi.

W takich sytuacjach dochodzi do rozłamu w szkole, dochodzi do skarg i zażaleń kierowników do władz, a władze szkolne nie badając głębiej przyczyny zajścia (niestety, zdarza się i taki), stoją raczej po stronie nauczyciela, usposabiając go jeszcze bardziej niechętnie do kierownika szkoły.

Nie trzeba wyjaśniać, że stosunki takie mają wybitnie destruktywny wpływ na harmonię pracy w szkole i wybitnie utrudniają osiąganie dobrych wyników.

Abym tego uniknąć — należałoby podnieść dyscyplinę zawodową nauczycieli.

Na konferencjach rejonowych, kursach konferencyjnych itp. trzeba by omawiać trudną rolę kierownika w prowadzeniu szkoły, przedstawiać ogrom zadań szkoły w dziedzinie pracy dydaktyczno-wychowawczej i administracyjno-gospodarczej i sugerować poczucie współodpowiedzialności za te wszystkie zadania, tak aby nauczyciele lepiej rozumieli wymagania i potrzeby szkoły i lepiej wywiązywali się ze swych zadań.

W czasie wizytacji należy badać doładowanie arkusze spostrzeżeń nauczycieli — i z materiału tam zawartego wyciągać odpowiednie wnioski. Nieporozumienia rozstrzygać więc trzeba nie „na oko”, ale między kierownikiem a nauczycielami wnikliwie, opierając się na dowodach rzeczowych.

KIEROWNICZKA SZKOŁY

kolęgów: „ee, co on mi robi, bić przecież nie wolno”.

Nie jestem zwolennikiem wychowania przez bicie. Ale uważam, że rozumne sankcje karne więcej zdziałają niż potoki wzniosłych słów, które są przyszłowiowym „grochem o ścianę”.

Problem kary nie został u nas konkretnie załatwiony. Próba skankretyzowania zagadnienia stanowi regulamin szkolny. Powinno on być jednak skorygowany i wydany ponownie do ściślejszego przestrzegania.

Uwaga trzecia: Nie trzeba podawać danych statystycznych dla udowodnienia, że zawód nauczycielski jest mocno sfeminizowany. Wystarczy przytoczyć choćby taki fakt, iż w 1963/64 r. w naszym powiecie z 40 nowych etatów zawlecie jeden obłął mężczyzna.

Już w wielu szkołach pleć męską reprezentuje tylko kierownik. Czy brak mężczyzn odbija się ujemnie na pracy szkoły? Sądzę, że tak. Dlaczego? A choćby ze względu na lekcje wychowania fizycznego i prac ręcznych dla chłopców, ze względu na pomoc w drobnych naprawach pomocy naukowych, sprzętu urządzeń; przy załatwianiu spraw związanych z uciążliwymi dojazdami, przywiezieniem czegoś itp.

Koleżanki w mojej szkole są obowiązkowe, chętne, pracowite, żyją zgodnie i pomagają mi, jak mogą. Ale brak choćby jednego mężczyzny sprawia, że sam muszę chodzić z motykami i gwoździakami, sam borykać się z „słuchonnymi” pracami i trudno mi to wszystko pogodzić z obowiązkami kierownika.

Jestem przekonany, że na feminizację naszego zawodu wpływa w dużej mierze niższa niż w innych zawodach płaca. Interesuje mnie jednak sprawa owej „produkcyjności”. Czy człowiek umiejącym czytać i pisać, legitymującym się pewnym zasobem wiedzy, o ukształtowanym światopoglądzie — to nie konkret, nie „produkt” pracy szkoły?

EMPE

Od redakcji: Zamieszczone wyżej dwa materiały mają charakter dyskusyjny. Publikujemy je jednak w przekonaniu, iż ich autorzy podejmują szereg istotnych dla szkoły problemów.

Z PRAC ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

Ostatnie posiedzenie Prezydium ZG ZNP, odbyte w dniu 30 września z udziałem plan obchodów związanych z 60-leciem istnienia ZNP oraz dokonano oceny kursów wakacyjnych.

W roku 1965 przypada 60 rocznica powstania ZNP. Rocznicą ta powinna stać się ważnym elementem dalszego pośgłębienia wśród nauczycieli, zwłaszcza młodych, znajomości postępowych tradycji i założeń ideowo-programowych ZNP.

W 60-leciej działalności ZNP szczególna miejsce zajmuje okres ostatniego 20-lecia. W Polsce Ludowej nauczycielstwo związkowe wniosło poważny wkład w proces socjalistycznych przeobrażeń w naszym kraju. W dotychczasowych obchodach uroczystości związkowych za mało jednak zwracało się uwagi na najnowsze tradycje ZNP. Dlatego też — zdaniem Prezydium — w roku 60-lecia ZNP zasadniczy akcent powinien być położony na popularyzowanie działalności ZNP w ostatnim 20-leciu.

W podjętej przez Prezydium uchwale zaleca się, aby:

— organizować w ogniskach terenowych zabrania i odczyty, spotkania z działaczami związkowymi — na temat postępowych tradycji ZNP i wkładu nauczycielstwa związkowego w osiągnięcia PRL, ze szczególnym uwzględnieniem oświaty i wychowania;

— wykorzystać obchody 20-lecia PRL na ziemiach zachodnich i północnych, do ukazania roli nauczycieli w życiu społeczno-politycznym i kulturalnym tych ziem, zwłaszcza w zakresie umacniania procesów integracyjnych;

— problematykę 60-lecia ZNP włączyć do treści obchodów „Dnia Nauczyciela” w 1965 roku;

— organizować spotkania z młodzieżą ZKN w celu zapoznania jej z postępowymi dziejami i aktualnymi zagadnieniami działalności związkowej;

— zorganizować zebrańa ognisk związkowych w celu przedyskutowania problematyki historycznej ZNP, ze szczególnym uwzględnieniem działalności ZNP w okresie 20-lecia PRL;

— występować z inicjatywą nadawania szcłom imion postępowych działaczy ZNP, i ludzi zasłużonych dla szkolnictwa oraz wykorzystywać te uroczystości do popularyzacji działalności Związku;

— inicjować opracowania na temat działalności Związku na terenie poszczególnych województw, powiatów i miejscowości.

Prezydium ZG ZNP zaleca także, aby imprezy i spotkania łączyć z lokalnymi festiwalami zespołów artystycznych oraz spartakladami ognisk kultury fizycznej.

W ramach obchodów 60-lecia zorganizowana zostanie praca ZG ZNP sesja popularyzacyjna poświęcona omówieniu wkładu ZNP w rozwój oświaty i wychowania, ze szczególnym uwzględnieniem walki o laickie oblicze szkolnictwa.

Poza tym zapoczątkowane zostaną prace nad wydaniem biblioteczki historycznej ZNP, ufundowane zostaną nagrody za najlepsze publikacje na tematy związane z działalnością Związku.

Realizacja planu przyjętego przez Prezydium przyczyni się niewątpliwie do pełniejszego udziału nauczycielstwa w reali-

zacji zadanń wytyczonych przez IV Zjazd PZPR oraz do dalszego podniesienia poziomu działalności związkowej.

★

W drugim punkcie porządku dziennego Prezydium zajęło się oceną wakacyjnych kursów prowadzonych przez ZNP. W bieżącym roku zorganizowane zostały ogółem 32 kursy, na których przeszło 1623 uczestników (na 1978 zaplanowanych).

Członkowie Prezydium, jak również przewodniczący Komisji Rewizyjnej, stwierdzili, że w bieżącym roku akcja kursowa była przygotowana dobrze. W związku z tym dobra, a na niektórych kursach nawet bardzo dobra, była frekwencja. Dotyczy to w szczególności kursów dla działaczy sekcji związkowych. Jedynie na kursie sekcji administracji szkolnej frekwencja wynosiła 50 proc. zaplanowanej liczby uczestników. Na pozostałych — frekwencja wynosiła powyżej 90 proc. Tematyka programowa, jak również dobór prelegentów, kierowników seminariów, organizacja zajęć, dobór obiektów i kierownictwa kursów był — zdaniem Prezydium — zadowalający.

Członkowie Prezydium, oceniając tegoroczną akcję kursową, wysunęli jednocześnie szereg spraw i wniosków do uczących problemu szkolenia aktywu związkowego. Stwierdzono, że w związku z coraz szerszym przechodzeniem w pracy związkowej na działalność społeczną, istnieje konieczność nasilenia szkolenia dlauczyli związkowych — ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb ognisk i oddziałów powiatowych. W szkoleniu tym należy stosować różne formy: poza kursami wakacyjnymi, seminariami organizowanymi w okresie ferii zimowych należy przygotować również skrypty, materiały pomocnicze, zbiory przepisów itp.

Wysunęto również projekt, ażeby rozważyć możliwość zorganizowania stałego ośrodka szkoleniowego przy ZG ZNP. Podkreślono poza tym, że istnieje konieczność skoordynowania całej akcji szkoleniowej, gdyż obecnie szkoleniem nauczycieli zajmuje się kilka ośrodków (władze oświatowe, ZNP, organizacje młodzieżowe, instytucje społeczno-wychowawcze).

W związku ze zgłoszonymi propozycjami Prezydium zobowiązało Sekretariat ZG ZNP do opracowania w terminie do 31 grudnia 1964 roku planu szkolenia dlauczyli związkowego, obejmującego wszystkie ogólna organizacyjne. Plan ten rozpatrzyć zostanie następnie przez Prezydium.

Na zakończenie obrad prezes ZG ZNP — kol. Marian Walczak, poinformował członków Prezydium o wykonanych we wrześniu pracach oraz o treści spotkania członków Sekretariatu z sekretarzem KC PZPR — tow. W. Jarośńskim, które odbyło się 16 września br. W spotkaniu wzięł również udział minister oświaty Wacław Tułodziński oraz członkowie kierownictwa ministerstwa.

Wiceprezes ZG ZNP — prof. Zenon Klemensiewicz zapożnał członków Prezydium z przebiegiem cyklu konferencji problemowych organizowanych przez Zarząd Sekcji Nauki w Karpaczu, w dniach 9—19 września.

trzy propozycje

Po ukończeniu studiów pedagogicznych otrzymałem w 1961 r. nominację na kierownika szkoły w powiecie wadowickim. Moja 7-klasowa szkoła liczy 261 uczniów (9 oddziałów), dysponuje zaś tylko 5 izbami lekcyjnymi, z których jedna przerobiona jest z części korytarza. Nauka, prowadzona oczywiście na 2 zmiany, trwa przeciętnie od 8.00 do 16.30.

Uwaga pierwsza: We wsi stoi gigantyczny (jak na nasze osiedle) dom kultury, który rozgłoszawdzia przede wszystkim temu, że wciąż jest niewykończony

i wciąż stanowi „marchewkę” dla rozmaitych projektantów snujących niekończące się plany udoskonaleń i przeróbek. Tymczasem o głównym ośrodku kultury: szkole — zapomniano. Są to skutki ambicji miejscowych „pierwszych po Bogu”, którzy wyraźnie faworyzują kulturę bez oświaty. Oprócz domu kultury istnieje też — powstały z inicjatywy nauczycielskiej — ośrodek zdrowia mieszczący się w adaptowanym na ten cel, za ciężkie pieniądze, zabytkowym dworze. Dzwili denerwuje fakt, iż w okresie budowy do-

mu kultury i adaptacji ośrodka zapomniano o rozbudowie szkoły.

Dziś kiedy wchodzi w życie reforma szkolna i wynika z niej konieczność otwarcia wkrótce VIII klasy, problem staje się coraz bardziej palący. Liczba uczniów bowiem wzrosła do około 300, a możliwości wynajęcia dodatkowych izb we wsi nie ma. Gdzie pomieścić dzieci, gdzie zorganizować jedną bodaj pracownię i choćby jeden gabinet? Jak realizować wytyczne programu w zakresie politechnizacji nauczania?

Udało mi się złożyć społeczny komitet rozbudowy szkoły. Wielu mieszkańców zadeklarowało już swój wkład. Inspektor serdecznie popiera nasze starania. Ale czy władze zgodzą się na rozpoczęcie nowej inwestycji wobec faktu, że dom kultury wciąż jest niewykończony?

A tymczasem praca w starej szkole staje się coraz cięższa, coraz trudniej nam bowiem sprzątać rosnącym przeciętne wymaganiom, nowym programom i własnym ambicjom, by uczyć lepiej, nowocześniej, ciekawiej.

Uwaga druga: Nieletni chłopcy zabili milicjanta, dokonali kradzieży, napadu z bronią w reku... Poczynają sobie coraz śmielej. A my, starsi, wolamy: młodzież jest dobra, tylko trzeba umieć z nią postępować. My zawiniłiśmy, id.

Pewna racja jest w takich stwierdzeniach, ale trzeba też widzieć „samorodne” próby młodzieży w kierunku łamania praw, trzeba to już dostrzegać i temu przeciwdziałać od pierwszych lat szkolnych, a nie dopiero wówczas, gdy ta, prawie dojrzała już, młodzież niełatwo da się nagiąć.

Wobec ludzi dorosłych stosuje się szereg sankcji karnych: od grzywny aż po długoletnie więzienie. A w stosunku do młodzieży? Nic, tylko słowo, z którym młody człowiek szybko się oswaja. Po pewnym czasie reakcja karnego, to wzruszenie ramionami i stwierdzenie do

wspomnienia praskie

wszelnych na Pradze, organizując w ich szkołach klasy tajnego liceum. Współdziała z kierownictwem warszawskiego ruchu oporu.

1 kwietnia 1944 r. zostaje ponownie aresztowany. Tym razem wraz z rodziną. Osadzony początkowo na Pawlaku, wywieziony zostaje potem do obozu w Stutthofie, skąd wraca do Warszawy natychmiast po uwolnieniu obozu przez wojska radzieckie. Bezpośrednio po powrocie zajmuje się doprowadzeniem do stanu używalności zniszczonego gmachu gimnazjum im. Władysława IV, w czym pomagają mu rodzice uczniów, asygnując z dobrovolnych ofiar półtora miliona złotych. W krótkim czasie Państwowe Liceum im. Władysława IV na Pradze rozpoczyna normalną pracę we własnym gmachu.

Ciesząc się powszechnym zaufaniem, dr Zygmun Uśarek w 1947 roku zostaje wybrany przewodniczącym Sekcji Nauczycieli Szkół Średnich ZNP w Warszawie. Następnie działa jako prezes Oddziału ZNP Praga-Śródmieście. Nie szczędzi czasu ani wysiłków w służbie szkoły, Związku i społeczeństwa.

Za ofiarną pracę społeczną dr Zygmun Uśarek otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

★

JADWIGA MORACZEWSKA-ZANOWA pochodziła z ziemi chełmskiej. Szkołę średnią kończy w Warszawie, potem studiuje. Początkowo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, następnie w Warszawie, gdzie w 1927 roku zdobywa dyplom doktora filozofii. Jednocześnie zajmuje się nauczaniem dzieci. Jako inspektorka gospód i punktów sanitarnych bierze udział w wojnie 1920 roku, w powstaniach śląskich, przerywając się z frontu na front.

W 1932 roku zostaje dyrektorką gimnazjum J. Taczanowskiej w Warszawie, a w 1935 r. dyrektorką Państwowego Gimnazjum im. Marii Skłodowskiej-Curie na Pradze, przy ul. Kawczyńskiej 12. Ciałym sercem oddaje się pracy pedagogicznej. W okresie okupacji organizuje na Pradze tajne szkolnictwo średnie dla dziewcząt, jest w stałym kontakcie z kierownictwem ruchu oporu.

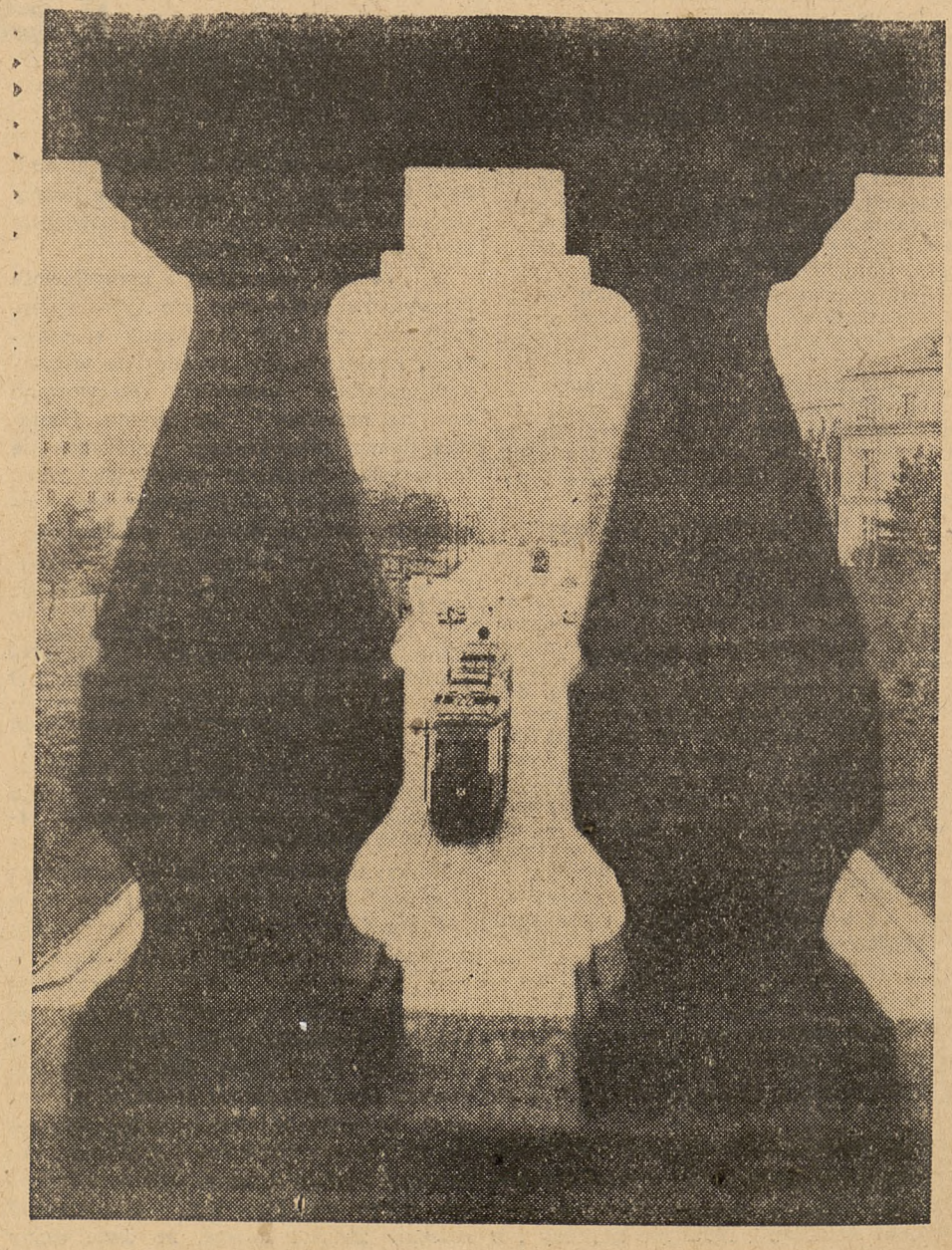
Uczennice jej tajnej szkoły w okresie powstania warszawskiego stają w szeregi łączniczek i sanitariuszek. Dyr. zaga-

nowa odważnie odwiedza różne placówki powstańcze, opiekuje się wychowankami szkoły.

W wolnej już Warszawie z energią zabiera się do reaktywowania Liceum im. M. Skłodowskiej-Curie, zdobywając dla szkoły pomieszczenie na Saskiej Kępie. Swoim entuzjazmem, talentem wychowawczym, poświęceniem, oddaniem, zjednała

sobie serca młodzieży, nauczycielstwa i społeczeństwa praskiego. Ostatnio zatrudniona była jako pracownik naukowy Biblioteki Narodowej w Warszawie. Odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

KAZIMIERZ STASZEWSKI
Warszawa



wraz ze szkołą — mieszkanie

Wyjeżdżając w teren w związku z rozpoczęciem roku szkolnego, każdy z nas stara się dokładnie zbadać, jak przedstawia się sprawa mieszkań dla nauczycieli, nie tylko zresztą nowo zatrudnionych. Tym razem pojechałam do województwa białostockiego. Jak wszędzie, tak i tu, istnieją różne trudności w rozwiązywaniu spraw mieszkaniowych. Znalazłam jednak kilka przykładów świadczących o wielkiej trosce władz lokalnych o nauczycieli.

Na czoło wysunęły się w tym roku Mońki. Gdy tylko zapadła uchwała o wybudowaniu w Mońkach pierwszego w dziejach tego miasta liceum ogólnokształcącego, miejscowe władze pomyślały o mieszkaniach dla przyszłych nauczycieli. Równocześnie z gmachem szkolnym rósł białostocki dla nauczycieli, budowany z funduszu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Mimo szturmu mieszkańców celem zdobycia mieszkania w nowym bloku, władze miejskie nieustępliwie trwały przy swojej decyzji i cały dom, liczący 21 mieszkań, oddały nauczycielom. Wprawdzie dla czterech kolegów nie starczyło mieszkań, ale władze ułokowały ich w pomieszczeniach szkolnych, zapewniając, że to tylko na okres przejściowy.

Tudno dziś powiedzieć, kto pierwszy podjął taką cenną decyzję. Faktem jest, że tak samo jak w Mońkach postąpiły władze Dąbrowy Białostockiej. I tu zaczęto budować blok dla nauczycieli z chwilą organizowania nowego liceum, i tu w bieżącym roku cały budynek mieszkalny otrzymali wyłączeni nauczyciele.

W wyniku porozumienia z Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przesłało do wszystkich przewodniczących prezydów powiatowych rad narodowych w województwie pismo z datą 31 lipca 1964 roku polecające zabezpieczenie miesz-

kań dla nowo zatrudnionych nauczycieli. Do każdego pisma załączony został imienny wykaz nauczycieli, którzy mieli pracować w danym powiecie.

Wkrótce wizytatorzy kuratorium przystąpili do badania sytuacji w terenie i stwierdzili, że tylko jednej nauczycielce nie zdołano jeszcze (przy końcu sierpnia) zapewnić mieszkania. Na wsi jest pod tym względem dobrze, natomiast w miastach (poza Białymstokiem, który ma duże trudności mieszkaniowe) niektórzy nauczyciele otrzymali tylko mieszkania zastępcze.

W Sokółce, gdzie sytuacja była dotychczas niemal katastrofalna, problem mieszkaniowy został radykalnie rozwiązany dzięki oddaniu w tym roku bloku spółdzielczego liczącego 24 mieszkania. Drugi blok tej samej wielkości jest w budowie.

Nie wszędzie jest jednak tak dobrze. Np. z dużymi trudnościami mieszkaniowymi borykają się nauczyciele w Elku, niestety, tamtejsze władze nie biorą przykładu z Mońek czy Dąbrowy Białostockiej.

Omawiając ten problem trzeba również wspomnieć, jak przedstawia się sprawa dopłat do mieszkań nauczycieli pracujących na wsiach. W zasadzie w województwie białostockim nauczyciele przestali dopłacać gospodarzom do kwoty uiszczanej przez GRN. Wiele w tym zasługi oddziałów powiatowych ZNP.

Na ogół atmosfera wokół spraw mieszkaniowych na terenie województwa białostockiego jest dobra, władze starają się uwzględniać potrzeby nauczycieli. Na szczególne jednak uznanie zasługuje postawa władz w Mońkach i Dąbrowie Białostockiej. Oby znalazła naśladowców!

N. ZEBROWSKA

WARSZAWA prawobrzeżna — to Praga. Ta gęsto zaludniona część stolicy nie stanowi atrakcji turystycznej, lecz dla socjologów to obiekt wysoce interesujący.

Mimo działań wojennych Praga zachowała swój dawny, przedwojenny charakter. Liczny procent mieszkańców to robotnicy, rzemieślnicy, a prócz nich handlarze, bazarowi, ulicznicy. Proletariacka Praga zaniedbywana przez długie lata miała w okresie międzywojennym jedynie Państwowe Gimnazjum im. Władysława IV, które kształciło młodzież męską. Żenska młodzież przez wiele lat nie miała państwowej szkoły średniej, kształciła się w prywatnych „pensjach” mieszczących się w czynszowych kamienicach. Dopiero w 1935 r. powstaje na Pradze pierwsza filia Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. M. Konopnickiej w Warszawie, przekształcona później w samodzielne gimnazjum im. M. Skłodowskiej-Curie. Dyrektorami tych państwowych gmnazjów byli popularni na Pradze: dr Zygmun Uśarek i dr Jadwiga Moraczewska-Zanowa. Szkoły współpracowały ściśle ze sobą, szczególnie w okresie okupacji hitlerowskiej.

Zmagania z przeciwnościami, walka o właściwy charakter polskiego szkolnictwa średniego, rola żeńskiej szkoły średniej na Pradze przedstawiały się w pracy dr Jadwigi Moraczewskiej-Zanowej pt. „W służbie oświaty — pamiętnik z lat 1900—1946” wydanej przez Zakład Nauk Im. Ossolińskich w 1961 roku. Los chciał, że mieszkanka Pragi w styczniu 1964 roku tłumnie żegnała zmarłego nagłe dra Zygmunta Uśareka, a w maju tego samego roku Jadwigę Moraczewską-Zanową.

★

Dr Leon Zygmun Uśarek urodził się w Sosnowcu 11 kwietnia 1905 r. Jako syn kojarzony musiał pokonać wiele trudności, by ukończyć polską 7-klasową Szkołę Handlową w Bedzinie. Po ukończeniu nauki zajmuje się organizowaniem harcerstwa; tworzy zespoły dla analfabetów, kursy samokształceniowe, bezinteresownie naucza i wychowuje. W 1924 roku zostaje nauczycielem historii w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Króla Władysława IV w Warszawie na Pradze, a równocześnie studuje historię na Uniwersytecie Warszawskim, zdobywając w 1938 roku dyplom doktora filozofii. Ujawnia wybitny talent pedagogiczny, pracuje z oddaniem w szkolnych kółkach samokształceniowych i społecznych.

Już w pierwszych tygodniach okupacji, 9 listopada 1939 roku, zostaje aresztowany przez Gestapo i osadzony na Pawlaku, skąd zwalniana go po czterech miesiącach. Jako dyrektor tajnego liceum im. Władysława IV prowadzi komplety w 40 punktach Pragi i Warszawy, organizuje tajne egzaminy promocyjne, naturalne, współdziała żywo z kierownikami szkół po-

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIK ROLNICZE w Złotowie, zatrudni niezwłocznie 2 nauczycieli przedmiotów zawodowych, najchętniej małżeństwo. Mieszkanie zapewnione, godziny nadliczbowe i dodatek przemysłowy. K-255

ZADECYDUJĄ: INICJATYWA I ZAANGAŻOWANIE

Samokształcenie organizowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego stanowi niewątpliwie jedną z najważniejszych dróg podwyższania poziomu zawodowego, ideowo-politycznego i ogólnego kadry pedagogicznej. Ma ono istotny wpływ na rozwój twórczej postawy zawodowej nauczyciela, zwiększanie jego aktywności i inicjatywę pedagogiczną, rozwijanie krytycyzmu wobec własnej pracy i doświadczenia, rozszerzanie możliwości wpływu ideowego szkoły na ucznia oraz opieranie działalności pedagogicznej na naukowych podstawach. Rzecz jasna, że efekty samokształcenia zależą przede wszystkim od stałej i systematycznej pracy wszystkich nauczycieli nad pogłębieniem własnej kultury ogólnej, wiedzy pedagogicznej i społeczno-politycznej, pracy zespołowej i indywidualnej. W procesie samokształcenia muszą wzajemnie uzupełniać się i wychodzić sobie naprzeciw, działania organizatorów samokształcenia oraz aktywność i inicjatywa samych nauczycieli.

ZAKRES TREŚCI

Skuteczne spełnianie funkcji zawodowej i społecznej nauczyciela w warunkach szybkiego przemian dzisiejszego życia, wzrastających potrzeb reformowania szkoły, wymaga ciągłego przyswajania pogłębiania wielu zagadnień społeczno-politycznych, pedagogicznych i metodycznych. Ta różnorodność potrzeb i wielość zagadnień powodują, że problemy doskonałości ideowo-politycznej i zawodowej kadry pedagogicznej podejmują różne instytucje i organizacje społeczne. Związek Nauczycielstwa Polskiego w organizowaniu procesu samokształcenia koncentruje swoją uwagę na dwóch zakresach zagadnień:

● na wzbogacaniu wiedzy nauczyciela w dziedzinie ogólnopedagogicznej, filozoficznej, etycznej, psychologicznej, socjologicznej, ekonomicznej itp. Jest to rozdział problematyki w poważnej części nie będąca przedmiotem kształcenia szkolnego, lecz w istotny sposób wpływająca na kształtowanie się postawy nauczyciela, jego osobowości oraz rozszerzanie i pogłębianie funkcji szkoły w zakresie jej wpływu ideowego na młodzież. Warto też dodać,

że ta problematyka w zasadniczo sposób rzutuje również na pojmowanie roli poszczególnych przedmiotów i ich miejsca w całościach procesu dydaktyczno-wychowawczego szkoły;

● w pracy nauczyciela istotne znaczenie ma jego wszechstronne zorientowanie w podstawowych problemach współczesnego świata, w tendencjach jego rozwoju, społecznej i ekonomicznej polityce obozu socjalistycznego, a szczególnie w polityce naszej partii i rządu. Problematyka ideowa i polityczna wzbogaca treść samokształcenia, wiąże go z życiem gospodarczym i społecznym kraju i środowiska, umożliwia głębsze zrozumienie procesów wychowawczych, funkcji szkoły socjalistycznej.

ZAŁOŻENIA NOWEGO PROGRAMU

W bieżącym roku szkolnym przystępujemy do realizacji nowego programu samokształcenia. Koncepcja jego została opracowana w toku szerokiej dyskusji wśród nauczycieli, działaczy partyjnych i związkowych, wśród pracowników nauki. Podstawowe jego założenia można scharakteryzować następująco:

● koncentrowanie uwagi na zagadnieniach pracy ideowo-wychowawczej szkoły. Szczególnie dużo miejsca poświęca się w programie problemom wychowania laickiego. O doborze takiego właśnie zakresu zagadnień przesądza aktualny stan w dziedzinie oświaty i wychowania dorastającego pokolenia. Szkoła oraz inne instytucje i organizacje społeczne napotyka szczególnie duże trudności właśnie w zakresie kształtowania postaw i przekonań młodzieży;

● problemy wychowania rozpatruje się na tle szerszych społeczno-politycznych i kulturalnych uwarunkowań. Dynamika przemian ekonomicznych i społecznych, rozwój instytucji wychowania pozaszkolnego, upowszechnienie nowoczesnych środków masowego przekazu kultury i wzrost ich rzeczywistej siły oddziaływania wskazują na potrzebę ujmowania przez nauczyciela problemów wychowawczych w kontekście szerszych uwarunkowań spo-

łecznych i politycznych, w kontekście różnych wpływów na dorastające pokolenie;

● w swojej koncepcji nowy program nie idzie w kierunku systematycznego wykładu z wybranej dziedziny wiedzy. Dobór zagadnień w nowym programie podyktowany jest rzeczywistymi potrzebami szkoły i wychowania. Poszczególne zagadnienia — i to jest w programie istotne — rozpatrywane są ze stanowiska różnych dziedzin wiedzy: pedagogiki, filozofii, socjologii, psychologii itp. Wynika to z potrzeby pełnego, całościowego patrzenia na problemy wychowawcze;

● w pracy samokształceniowej nie możemy pozwolić sobie na luksus rozważań w oderwaniu od pracy szkoły, nauczyciela. W ujęciu tematyki programu kładzie się szczególny nacisk na jej związek z warsztatem pracy nauczyciela. W procesie samokształcenia chodzić będzie zatem o przyswojenie nie tylko określonego zasobu wiedzy teoretycznej, lecz także o studiowanie doświadczenia pedagogicznego.

POTRZEBA MODYFIKACJI PROGRAMU

Aczkolwiek program samokształcenia ma charakter perspektywiczny, to warto zauważyć, że zakresła on tylko ramy tematyczne, że powinien i musi być modyfikowany i dostosowywany do aktualnej problematyki społeczno-politycznej oraz potrzeb danego środowiska. Są to gajogólnie rzecz biorąc dwa zakresy czynników wpływających na konieczność dokonywania zmian w programie, dostosowywania go do nowych, zmieniających się potrzeb. W bieżącym roku szkolnym szczególnie dużo miejsca w pracy samokształceniowej należy poświęcić zapoznaniu nauczycieli z materiałami IV Zjazdu partii i dorobkiem XX-lecia Polski Ludowej.

Czynnikiem modyfikującym tematykę programu samokształcenia są również potrzeby terenu, środowiska szkoły. Układ programu jest taki, że zapewniając możliwości kierowania i stwarzania warunków dla skuteczniejszego przebiegu procesu samokształcenia, pozwala na szeroką inicjatywę w doborze problematyki przez dany rejon, ognisko, szkołę. Twórcze powia-

nie treści programu z problematyką społeczną, kulturalną danego środowiska stwarza większe możliwości aktywizowania nauczycieli w procesie samokształcenia.

ORGANIZACJA

Podstawowym ogniwem organizacyjnym procesu samokształcenia jest ognisko ZNP (ew. rejon konferencyjny). Ognisko organizuje pracę samokształceniową, indywidualną, zespołową i kieruje ją pracą. W obrębie ogniska istnieje możliwość pełnej aktywizacji różnych zespołów i nauczycieli w procesie samokształcenia. Nie chodzi tu o aktywizację opartą na administracyjnych, odgórnych, szablonowych decyzjach i rozkazach. Chodzi natomiast o rozwijanie pracy opartej na rzeczywistym rozeznanu potrzeb, możliwościach, zainteresowaniach środowisk nauczycielskich.

Podstawową formą w systemie samokształcenia organizowanego przez Związek są konferencje rejonowe. Ich zadaniem jest inspirowanie określonej problematyki samokształcenia, podsumowywanie pracy indywidualnej i zespołowej w okresie między konferencjami. Konieczne jest, ażeby w okresie poprzedzającym konferencję opracowany był plan pracy ogniska (rejonu) uwzględniający zadania zespołów i grup oraz poszczególnych nauczycieli. Jest to podstawowy warunek aktywizowania nauczycieli w realizacji samokształcenia. Nie chodzi tu o aktywizację jedynie liczby nauczycieli danego ogniska i warunek właściwy do przygotowania konferencji rejonowej. Doświadczenie wykazuje, że w przygotowaniu konferencji ważną rolę spełniają rady pedagogiczne. Trzeba zatem dołożyć wysiłków, ażeby szerzej włączyć rady pedagogiczne, jako jedno z ogniw, do ogólnego procesu samokształcenia związkowego.

Powszechnym już dziś zjawiskiem jest wszechstronna pomoc instancji i organizacji partyjnych w realizacji programu samokształcenia nauczycieli. W ubiegłym roku szkolnym prace ideowo-pedagogiczne ZNP była przedmiotem analiz instancji partyjnych. Wnioski z tych analiz pozwoliły na znaczne upowszechnienie tej dziedziny działalności ZNP. W ogromnej większości rejonowych konferencji biorą udział przedstawiciele komitetów partyj-

nych. Szczególne znaczenie dla procesu samokształcenia związkowego ma pomoc partii w szkoleniu aktywnego społecznego, organizującego samokształcenie w ognisku oraz opracowywanie wybranych problemów programu samokształcenia ZNP przez podstawowe organizacje partyjne. Pomoc partii w realizacji programu ma istotny wpływ na samokształcenie związkowe: pogłębia pracę samokształceniową, wzbogaca ją o treści ideowe i polityczne, rozszerza możliwości ideowego oddziaływania na kadrę pedagogiczną.

Dobra praca w okresie przed konferencją będzie decydować o tym, czy konferencja całego ogniska spełni swoje zadanie. Nie ma recept na dobrą konferencję. Przebieg i wyniki zależą od wielu czynników. Duże znaczenie ma tu charakter środowiska nauczycielskiego, jego poziom naukowy, przygotowanie, zainteresowanie itd. Warto zwrócić uwagę na jedno: każdą konferencję zarówno przez swoją organizację, jak i klimat powinna stwarzać maksymalną możliwość dla pełnej aktywizacji zespołu nauczycielskiego. Celowi temu służy niewątpliwie upowszechniająca się seminarna metoda pracy na konferencjach rejonowych.

O NIEKTÓRYCH WARUNKACH SKUTECZNOŚCI SAMOKSZTAŁCENIA

Związek Nauczycielstwa Polskiego jako organizacja społeczna stwarza szczególne możliwości dla rozwoju procesu samokształcenia, które powinny być oparte na szczerze otwartej konfrontacji poglądów i stanowisk. Warto jednak zwrócić uwagę na niektóre warunki mające zasadniczy wpływ na skuteczność samokształcenia. Szczególnie istotne wydają się być następujące:

● właściwy klimat w środowisku pracowników i działaczy oświatowych sprzyjający bezinteresownemu, systematycznemu, ciągłemu pracy nauczyciela nad podwyższaniem swojej kultury zawodowej i społeczno-politycznej. Klimat ten powinien kształtować się jako wynik przekonania, że sprzyjająca atmosfera skutecznej pracy samokształceniowej możliwa jest przede wszystkim na gruncie organizacji społecznej, skupiającej wszystkich nauczycieli, przy współpracy i życzliwości innych

instytucji i organizacji społecznych. Istotnym elementem intensyfikacji procesu samokształcenia jest ocena, wyróżnianie jednostek i zespołów osiągających szczególne wyniki w poszukiwaniu twórczych rozwiązań w pracy samokształceniowej, w podwyższaniu własnych kwalifikacji. ● konieczne jest umożliwienie nauczycielom szerokiego dostępu do literatury naukowej. Istnieje potrzeba lepszego niż dotychczas zaopatrzenia nauczyciela w literaturę przez instytucje do tego powołane. Związek Nauczycielstwa Polskiego w dużym zakresie podporządkowuje samokształceniu problematykę swoich wydawnictw. Wystąpił też z inicjatywą stałego wydawnictwa dla potrzeb samokształcenia. Dobrze, że w coraz większym stopniu dostrzega się rolę bibliotek pedagogicznych w pracy samokształceniowej. Należy też nawiązać ściślejszą współpracę z instytucjami i stowarzyszeniami naukowymi, które mogą okazać dużą pomoc w organizowaniu samokształcenia, udostępniając nauczycielowi najnowsze zdobycze nauki oraz zapoznając z ich zastosowaniem w praktyce.

● istnieje konieczność dalszego rozwijania wielu istotnych problemów w ramach Związku; chodzi tu między innymi o większą aktywizację instancji, ogniw sekcji związkowych wokół problemów samokształcenia, o nadanie tej dziedzinie pracy większej rangi w działalności Związku; chodzi o systematyczne szkolenie etatowego i społecznego aktywnego w długodziałalowy planu podporządkowanego celom samokształcenia. Problematyka samokształcenia powinna znaleźć się w centrum zainteresowań naszych instancji związkowych, szerokiego aktywnego społecznego. Chodzi tu zarówno o systematyczne dokonywanie ocen tej pracy, wskazywanie braków i niedociągnięć, ulepszanie jej i doskonalenie, jak i o codzienną konkretną pomoc dla ognisk w organizowaniu procesu samokształcenia.

Wskazujemy tylko na niektóre kwestie organizowania procesu samokształcenia. Mnie, że w ostatecznym rachunku zdecydować inicjatywa, zaangażowanie, twórcza myśl, dobra codzienna robota aktywni i nauczycieli.

ST. KRAWCEWICZ

rola postępu technicznego w przeobrażaniu świadomości społecznej

Wstępne spojrzenie na treść rozważań zmusza do wyjaśnienia takich pojęć, jak świadomość społeczna, technika i postęp techniczny. Pojęcia te można jedynie ogólnie scharakteryzować na szerszą i pełniejszą ich analizę nie pozwalają ramy niniejszego artykułu.

Świadomość społeczna w naszych rozważaniach oznaczać będzie całość społecznych idei (szeroko pojętych) oddziaływających warunków materialnego bytu społeczeństwa. Świadomość tego rodzaju rodzi się i rozwija w procesie działalności społeczno-produkcyjnej. Marks naukowo wykazał, że w procesie działalności społeczno-produkcyjnej zachodzi charakterystyczne zjawisko. Człowiek wytwarza narzędzia produkcji, za pomocą których oddziałuje na przyrodę. W tym procesie człowiek uświadamia sobie właściwości przedmiotów, ujawnia konieczne i zgodne z prawami rozwój związki między zjawiskami oraz uświadamia sobie własny stosunek do otaczającego go środowiska i ludzi uczestniczących w procesie produkcji. Człowiek dostrzega rolę i znaczenie określonych idei, mobilizujących ludzi do działania.

W procesie działalności ludzkiej ważną rolę odgrywa technika, czyli całość środków pracy i czynności uchodzących w zasięg działalności ludzkiej, odnoszącej się do wytwarzania dóbr materialnych.

W rozpatrywaniu pojęcia „techniki” z tego punktu widzenia, trzeba wyraźnie zdefiniować pojęcie „środek pracy”. Marks pisze: Środkiem pracy jest rzecz lub zespół rzeczy, które robotnik umieszcza między sobą a przedmiotem pracy i które służą mu jako przewodniki jego oddziaływania na ten przedmiot. Korzysta on z mechanicznych, fizycznych i chemicznych własności rzeczy, aby jako narzędzia swojej potęgi zmusić je do zgodnego z jego celem oddziaływania na inne rzeczy¹⁾.

Środki pracy stanowią materialno-techniczną bazę społeczeństwa. W związku z tym K. Marks mówi, że „epoki gospodarcze różnią się od siebie nie tym, co się robi, lecz tym, jak się robi, za pomocą jakich środków pracy”²⁾.

Ale technika, jako pojęcie, obejmuje swoim zakresem także różnego rodzaju czynności związane z operowaniem środkami pracy. A zatem mówiąc o postępie technicznym, trzeba brać pod uwagę zmiany w środkach i sposobach pracy, w urządzeniach technicznych i świadomości sposobach posługiwania się nimi. Mówiąc o postępie technicznym nie wystarczy brać pod uwagę jedynie dynamiczny rozwój materialno-technicznej bazy społeczeństwa, lecz także określone warunki funkcjonowania tej bazy.

W związku z tym można powiedzieć słowami Marksa, że „środki pracy są nie tylko miernikiem rozwoju ludzkiej siły roboczej, ale też wykładnikiem stosunków społecznych, w jakich praca się odbywa”³⁾.

WPLYW POSTĘPU TECHNICZNEGO NA UKŁAD STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH

Precyzując przedmiot badań na tle ogólnie postawionej zagadnienia, „Rola postępu technicznego w przeobrażaniu świadomości społecznej”, trzeba dokonać, choćby nieprecyzyjnie nawet, klasyfikacji pojęcia techniki. To pozwala nam lepiej zrozumieć, jaki aspekt „techniki” mamy brać głównie pod uwagę.

Problem naukowej klasyfikacji techniki jest do dziś nie rozwiązany. W praktyce przeważnie przeprowadza się klasyfikację techniki, wychodząc z działów nauk przyrodniczych, różnych dziedzin struktury produkcji itp. My spojrzymy na technikę od strony jej bezpośredniej, jeśli tak wolno się wyrazić, służby cywilizacji. Człowiek jako „twórca i władca” środków pracy oraz innych środków technicznych, służących jego rozwojowi i wszelkiego rodzaju ułatwieniom życia codziennego, będzie punktem wyjścia klasyfikacji.

Patrząc na technikę z tego punktu widzenia zauważymy następujące jej funkcje:

● Technika jako przedłużenie siły naszych rąk i umysłu, naszych myśli, naszych zmysłów. „Człowiek ustroikrotonny”, jak często się formułowało tę stronę techniki, jest dziś nie tylko rzeczywistością lecz już historią. Obecnie człowiek swoim wzrokiem, uchem i ramieniem sięga kosmosu. Dzisiaj dzięki technice odkrywamy zjawiska w przyrodzie, które pozostałyby na zawsze jakas „tajemnica”. Człowiek, dzięki tej stronie techniki, poznaje świat, odkrywając odwieczne prawa rządzące otaczającą nas rzeczywistością, staje się wolny od przesądów, od fałszywych idei. Rodzi się w człowieku poczucie potęgi.

● Technika jako narzędzie produkcji. Nauka marksistowska udowodniła, że człowiek, wytwarzając i używając narzędzi, za pomocą których dostarczony mu materiał przed przyrodę zmienia w niezbędne dla siebie wartości, kształtuje swoją myśl, swoje idee, swoje poczucie dobra i zła. Dokonuje się to i dynamizuje w określonym kierunku, ponieważ procesowi produkcji towarzyszą określone także stosunki społeczne. Narzędzia produkcji i ich wielki rozwój stwarzają przed człowiekiem wielkie perspektywy. Energia ludzka może być wykorzystana w nowych kierunkach. Jednocześnie trzeba pamiętać, iż rozwój idei ludzkiej oraz kierunków postępu techniki jako narzędzia produkcji zależy od „władcy”. Kto włada narzędziami produkcji, ten włada podstawami bazy materialnej społeczeństwa. Kto włada bazą materialną społeczeństwa, ten narzuca kierunki rozwoju ideom społecznym.

● Technika jako czynnik doskonałości życia codziennego człowieka. Lodówki, pralki, odkurzacze itp. narzędzia ułatwiają życie człowiekowi, a więc stwarzają warunki do odpoczynku, do regeneracji siły i energii życiowej. Tego rodzaju technika całkowicie rewolucjonizuje systemy organizacji życia rodzinnego.

● Technika jako czynnik zbliżania ludzkości do kultury i sztuki. Dzisiejsze środki transportu ludzi, radio, telewizja, film itp. techniczne sposoby komunikowania się, dzielenia się wzajemnymi osiągnięciami w nauce i kulturze, dyskusje ideologiczne stwarzają ogromną płaszczyznę styków między procesami kulturalnego rozwoju a indywidualnymi zainteresowaniami człowieka. Współczesna technika, służąca kulturze i sztuce, stanowi dziś np. potężny czynnik zbliżenia międzynarodowego. Często po obzeraniu różnorodnych transmisji międzynarodowych w telewizji, słyszy się głosy: „dlaczego ludzie nastają na siebie, dlaczego nie pokazują tego, co u każdego jest piękne?”

● Technika jako siła niszcząca człowieka i materialne podstawy jego bytu. Nie trzeba tu wielu słów, nie trzeba dowodów — szczególnie jeśli chodzi o nasz naród — na ukazanie funkcji techniki, która służy wojnie. Nie trzeba tu słów ani specjalnych dowodów, by wykazać, ile zużywa się ludzkiej energii, materiałów, dóbr materialnych przy rozbudowie techniki dla celów wojny. Widzimy z obserwacji dnia codziennego, na podstawie informacji prasowych, jak dalece ważnym ogniwem w walce ideologicznej człowieka staje się, pawet w najmniejszych rozmiarach, ograniczenia rozwoju technicznego dla celów wojennych. Walka o pokój prowadzona zdecydowanie przez obóz socjalistyczny na arenie międzynarodowej, jest przykładem niezmienne charakterystycznym dla roli techniki i kierunku jej rozwoju w życiu człowieka.

Nasze spojrzenie na technikę wskazuje na jej wielorakie funkcje w życiu i pracy człowieka. Niezależnie jednak od takich lub innych prób klasyfikacji techniki, trzeba pamiętać, iż punktem wyjścia wszelkich rozważań musi być ujęcie techniki od strony procesu pracy⁴⁾. Marksim bowiem wykazał, że człowiek oddziałując na przyrodę w procesie pracy, nie tylko stwarza podstawy swego materialnego bytu, lecz jednocześnie „zmieniając przyrodę zmienia sam siebie”. W tym rozumieniu działalność ludzkiej punkt ciężkości spoczywa, jak już była o tym mowa, we władaniu techniką jako

podstawowym narzędziem produkcji. Rozwój świadomości społecznej na podłożu form i zasad władania podstawowymi narzędziami produkcji określa kierunki rozwoju innych stron techniki i jej funkcji.

W związku z tym walka o społeczne władanie podstawowymi narzędziami pracy, społeczne określenie kierunków postępu technicznego w tym zakresie, zgodnego z ogólnymi ideami szerokiego mas narodu, stanowi punkt wyjścia wychowania socjalistycznego.

PODSTAWOWE ETAPY I KIERUNKI ROZWOJU TECHNIKI

Badając wpływ techniki na świadomość społeczną można wyróżnić kilka charakterystycznych etapów postępu technicznego. Umysłowi to lepiej przedmiot naszych rozważań. W historii techniki rozpatruje się pojawienie się prostych i złożonych narzędzi jako środków pracy w systemie społecznej produkcji. Pierwsze narzędzia produkcji świadomie i celowo tworzone pochodzą z okresu społeczeństwa pierwotnego. W rozwoju techniki z okresu społeczeństwa pierwotnego dużą rolę odegrało wytwarzanie ognia. Około 4 tysięcy lat p.n.e. wynalezono koło, które przyspieszyło rozwój środków transportu. Odkrycie i wykorzystanie określonych metali przez człowieka doprowadziło do szybkiego rozwoju górnictwa itd. Rozwój techniki narzucał człowiekowi systemy współdziałania lub walki.

W wyniku społecznego podziału pracy i określonego społecznego władania podstawowymi środkami produkcji powstaje układ klasowy społeczeństwa. Powstaje społeczeństwo tzw. epoki niewolnictwa. Rozwój techniki w społeczeństwie niewolniczym opiera się głównie na energii muskularnej siły człowieka i zwierząt. Na tych podstawach organizuje się bazę ekonomiczną i społeczną. To zaczyna hamować rozwój techniki.

Z czasem człowiek wprega do pracy tego rodzaju energię, jak woda i wiatr. Wprężanie siły przyrody, rozbudowa transportu wodnego, transportu kołowego, nowy system wojen i władania prowadzą do powstania nowej organizacji stosunków społecznych — do tzw. feudalizmu.

Postępy w rozwoju techniki budownictwa okretowego, zastosowanie kompasu, poznanie przez człowieka szerszych horyzontów świata, rozbudowa u niego wiarę w swoje możliwości oraz potrzeby nowego stylu życia.

Zaistniały przesłanki do wielkich odkryć geograficznych, a w związku z tym nowe możliwości rozwoju człowieka. Handel i przemysł narzucały tempo produkcji. Zapotrzebowanie na wiedzę jest tak ogromne, że nie wystarczały już sposoby ręcznego przygotowania wydawnictw książkowych. Pojawia się (ok. 1445 r.) i niezmienne szybko rozpowszechnia „książka drukowana”⁵⁾.

W okresie feudalizmu system manufaktur prowadzi z czasem pod naporem potrzeb życia do specjalizacji różnego typu narzędzi produkcji. Jednocześnie wynalezienie prochu i wprężenie parę wodnej jako energii prowadzą do likwidacji wszystkich tych czynników, które ograniczały rozwój techniki.

Jednak organizacja życia społecznego na zasadach feudalnych, zwyczaj, obyczaje, prawo i inne czynniki świadomości społecznej, powstałe na tym gruncie, ograniczały znowu tempo rozwoju produkcji.

Rodzaj się, dynamizują i wkraczają na arenę życia człowieka nowe stosunki społeczne: kapitalizm. Niezmienne szybko pojawiają się różnego rodzaju wynalazki techniczne przyspieszające rozwój techniki maszynowej zasilań parą, a z czasem energią elektryczną. Wzrasta zapotrzebowanie na energię elektryczną. (Przed pierwszą wojną światową np. produkcja energii elektrycznej wynosiła w całym świecie 35–40 mld kWh, a w r. 1954 tylko w krajach kapitalistycznych — 1200 mld kWh).

Pojawienie się stali i innych metali dotychczas nie stosowanych przyspiesza bieg rozwoju

techniki maszynowej w produkcji. Powstają wielkie zakłady. Toczy się zapała walka o każdy zakątek ziemi, gdzie są możliwości zdobywania źródeł energii lub metali. Wzysk człowieka przez człowieka przybiera niewyobrażalne rozmiary w historii ludzkości. Człowiek w zdecydowanej walce z wyzyskiem kapitalistycznym zdobywa szereg uprawnień lub też tworzy społeczeństwa socjalistycznego typu.

Niezależnie jednak od ustrojów kapitalistycznego czy socjalistycznego technika rozwija się tak szybko, że w ciągu życia jednego pokolenia, w okresie od pierwszej wojny światowej do dzisiaj, można bez specjalnych badań zauważyć jej potęgę. Samochody, samoloty, zautomatyzowane urządzenia produkcyjne, telefon, radio, telewizja, energia jądrowa wkraczały na arenę dziejów ludzkości.

Powszechnie mówi się o nowej rewolucji w dziedzinie techniki. Co to oznacza?

Maszyna wkraczając w życie człowieka wywiera, jak widzimy, potężny wpływ na świadomość społeczną. Można powiedzieć, iż w pierwszym okresie, gdy maszyna zastępowała głównie mięśnie człowieka, ten wpływ miał swoją specyfikę polegającą głównie na odpowiedzialności organizacji siły roboczej. Np. warsztat tkacki poruszany ręcznie istniał bardzo dawno, lecz z chwilą wprowadzenia maszyn parowej, z chwilą mechanizacji przemysłu tekstylnego rasła konieczność przenoszenia robotników ze wsi do miast, z warsztatów chałupniczych do fabryk.

Co więcej, nowy typ produkcji, nowy typ fabryki narzuca nowy system urbanistyczny. W trzeciej ćwierci ubiegłego wieku, po wprowadzeniu do przemysłu silnika elektrycznego, okazało się, że trzeba stworzyć nowe koncepcje fabryki i co za tym idzie organizacji ludzi w procesie produkcji. Można mnożyć tego rodzaju przykłady.

Wróćmy jednak do podstawowego pytania. Badając rozwój techniki zauważymy tego rodzaju np. zjawiska. Powstaje lampka elektryczna. Początkowo traktowana jako „dotatkowe narzędzie” dla uzupełnienia techniki komunikacji telefonicznej. Okazało się jednak, że na tej podstawie powstaje triumf wynalazczości — radio. Z czasem użyciu lampki elektronicznej jest sióstrzyną wynalazek — komórka fotoelektryczna. Używa się tej komórki jedynie sporadycznie do kontroli produkcji. W czasie wojny rozwija się ta dziedzina wynalazczości dla obrony kraju; człowiek tworzy technikę radarową.

Bezpośrednio przed drugą wojną światową lampka elektroniczna została zastosowana do maszyn liczących. Uzupełniając ten obraz wynalazkami na innych polach stwierdziliśmy, że zaistniały nowe techniczne warunki w życiu człowieka, przede wszystkim w jego produkcyjnej działalności.

Od dawna człowiek myślał o automatyzacji pracy maszyn. Wiele można przytoczyć z historii dla potwierdzenia tego faktu. W codziennych naszych, nawet niekompletnych, rozważaniach nie myśle np. o produkcie gwóźdź i śrub, za pomocą których tokarki, robotnik musi stale ręcznie regulować i kierować. Produkcja gwóźdźi w wielkich ilościach przebiega prawie bez udziału człowieka. Okazuje się, że maszyna może nie tylko zastąpić mięśnie człowieka, lecz także inne jego siły. Działasz maszyna może liczyć, może przekazywać i przyjmować informacje nie tylko od człowieka, lecz od maszyny. Co więcej, maszyna może sporządzać samą swoją program działania i wydać odpowiednie polecenia pomocniczym maszynom, aby tak „rozkaż” wykonały.

A zatem wchodzimy w okres tzw. drugiej rewolucji technicznej, rewolucji, w której mechanizacja i automatyzacja zmusza do zastąpienia nie tylko energii mięśniowej człowieka, nie tylko organów jego zmysłów, lecz nawet — samej myśli.

To nie są już dziś mrzonki. Funkcjonują obecnie na nowych, rewolucyjnych zasadach potężne fabryki. Korzystając z nowych wynalazków technicznych człowiek buduje rakiety i sięga gwiazd.

Czytając w młodości Żuławskiego: „Na srebrnym globie” nawet nie wyobrażałem sobie, że będę niedługo świadkiem lądowania człowieka na Księżycu.

Tempo postępu technicznego jest tak szybkie, że przeciętny obserwator nie dostrzega związanego z nim wielkiego niebezpieczeństwa. Okazuje się bowiem, iż w kierowaniu postępow technicznym kształtują się dwie odmienne idee. Dwa przeciwstawne sobie kierunki świadomości społecznej.

Kapitałizm czyni „wszystko, co się da, aby zastąpić całkowicie człowieka maszyną”. Człowiek jest w koncepcjach wielorakich rozwiązań technicznych przedstawicieli kapitalizmu jedynie „dotatkem do maszyny” (mamy tu na uwadze świat pracy). Wysiłek twórców fabryk, wynalazców w dziedzinie techniki i organizatorów produkcji ogranicza rolę człowieka pracy w fabryce do elementu, którego jeszcze technicznie nie daje się zastąpić. Mówi się szczególnie wiele na ten temat w swoich pracach Ford. W USA np. „twierdzi się”, że klasa robotnicza może dziś zanikać.

Nie też dziwnego, że twórca cybernetyki — Norbert Wiener, analizując stosunki kapitalistyczne pisze: „Pamiętajmy, że maszyny automatyczne, niezależnie od tego, czy przypisujemy im jakieś stany emocjonalne, czy nie, są dokładnymi ekonomicznymi odpowiednikami pracy niewolniczej, a każda siła robocza, która chce współzawodniczyć z pracą niewolniczą, musi zgodzić się na ekonomiczne warunki tej pracy. Jest rzeczą oczywistą, że doprowadzi to do bezrobocia, wobec którego obecna recessja, a nawet depresja z lat trzydziestych, wyda się zabawnym żartem”⁶⁾.

Istnieje jeszcze większe niebezpieczeństwo: ukierunkowanie rozwoju techniki. Istotnym jednak punktem dyskusji musi być zagadnienie świadomości społecznej. Nasze przykłady co do funkcji techniki w życiu społecznym zmierzają do naznaczenia obrazu tego rodzaju rzeczywistości, w której nie ma odwrotu myśli ludzkiej, jeśli chodzi o rozwój „techniki”, lecz jednocześnie nie ma innych dróg: albo społeczne władanie środkami produkcji dla dobra ludzkości, albo zwirowała, imperialistyczne podporządkowanie techniki dla własnych, indywidualnych, ambicyonalnych celów. Pokój lub wojna — oto problem naszych dyskusji pedagogicznych, to nasz wybór kierunku wychowania.

★ Zdać sobie sprawę z tego, że poruszam tylko pewne zagadnienia. Starając się raczej wskazać kierunki dyskusji niż dawać gotowe odpowiedzi na pytanie, jaka jest rola postępu technicznego w przeobrażaniu świadomości społecznej. Co więcej, starałem się, jak zauważył czytelnik, pokazać, iż świadomość społeczna, szczególnie dzisiaj, staje się czynnikiem decydującym o kierunku techniki.

Postęp techniczny jest nieograniczony w swoim rozwoju. Widzieliśmy to na różnych przykładach. W tym biegu swego rozwoju widzi się w naszą świadomość, tworząc podwaliny wiary człowieka w swój intelekt, w swoje siły twórcze.

Jednak określone układy stosunków społecznych ograniczają lub dynamizują postęp techniczny, a przede wszystkim nadają kierunek rozwojowi techniki. W związku z tym trzeba postawić pytanie: jaka jest rola szkoły współczesnej w realizacji podstawowych zadań wychowania takiego społeczeństwa, które zdolne będzie właściwie kierować postępow technicznym?

Zagadnienie to trzeba przedyskutować przy innej okazji.

WIKTOR SZCZERBA

1) W. Szerba: O wychowaniu przez pracę, PZWS, Warszawa 1963, s. 6–19.

2) Technika — z greckiego „techné” (Tętno) — sztuka, rzemiosło. W znaczeniu specjalnym załączamy: maszyny, narzędzia. Wyraz ten jest wieloznaczny — mówimy często nawet o technice sportowej, muzycznej itp. My zajmujemy się techniką przede wszystkim jako zespołem środków pracy.

3) Karol Marks: Kapital, T. I, księga I, K. i W., Warszawa 1956, s. 190.

4) Op. cit., s. 191. W związku z tym K. Marks mówi, że „Epoki gospodarcze różnią się od siebie nie tym, co się robi, lecz tym, jak się robi, za pomocą jakich środków pracy”.

5) Op. cit., s. 191.

6) W. Szerba: O wychowaniu przez pracę, s. 6–12.

7) Syntetyczne ujęcie tego problemu znajduje się w „Bolszoj Sovietickojj Enciklopedii” Wyd. II, t. 42, s. 383–386. Problem ten rozwija w związku z zagadnieniami szkoły. T. Nowicki: Wychowanie — mówimy często nawet o technice sportowej, muzycznej itp. My zajmujemy się techniką przede wszystkim jako zespołem środków pracy.

8) Norbert Wiener: Cybernetyka i społeczeństwo, K. i W., Warszawa 1960, s. 177–178.

9) Op. cit., s. 178.

10) IV Zjazd PZPR, „Nowe Drogi”, Lipiec 1964, s. 65–67.

11) I. Szaniawski: Kształcenie politechniczne a praca rezerw, PZWS, Warszawa 1959, s. 33.

12) Warto poznać wielkie z tego zakresu dzieło F. Dürrenmatta: „Fizycy” (Utwór ten jest od stycznia 1963 r. do dziś grany w Teatrze Dramatycznym w Warszawie).

Zagadnienie wzajemnego uwarunkowania rozwoju ekonomiki i wychowania brało szczególnej wagi w warunkach współczesnej rewolucji technicznej i kulturalnej. Sięgnijmy do Bogdana Suchodolskiego, że w dotychczasowym rozwoju nauki, dwie dyscypliny społeczne, ekonomika i pedagogika rozwijały się od wieków niezależnie od siebie⁽¹⁾.

Nie oznacza to jednak, by polityka oświatowa nie zawierała elementu przygotowania osobowego czynnika produkcji, czy też systemu szkolnego nie były związane ze zjawiskami zachodzącymi w rozwoju sił wytwórczych i w stosunkach produkcji. Związki ekonomiki i wychowania występowały zawsze, choć ich zakres i charakter uzależniony był od warunków historycznych i od stanu rozwoju myśli ekonomicznej i pedagogicznej.

Szerze uświadomienie społeczeństwu tych zależności następuje dopiero wraz z rozwojem wielkiej produkcji towarowej, pogłębieniem się społecznego podziału pracy i techniczną rewolucją przemysłową. Wcześniej myśl ekonomiczna była marginesem dociekań prawnych, filozoficzno-moralnych i gospodarczych rad praktycznych. Dzisiaj rozłączne traktowanie problemów ekonomicznych i oświatowo-wychowawczych jest czymś sztucznym, wyraźnie anachronicznym. We wszystkich państwach wysoko i słabo rozwiniętych, kapitalistycznych i socjalistycznych, problemy te są dyskutowane i badane.

Rozwój ekonomiki stanowi podstawę rozwiązywania zasadniczych problemów społecznych, staje się ważnym czynnikiem kształtowania wartości kulturalnych i nowych stosunków międzyludzkich. Gospodarka naszego kraju i innych państw socjalistycznych przechodzi procesy, które wysuwają na plan pierwszy czynniki intensywne wzrostu gospodarczego: postęp techniczny, wydajność pracy i efektywność inwestycji. Dotychczasowa polityka, która przyjmowała przystąpienie jako zasadniczy czynnik wzrostu produkcji przemysłowej, ulega zmianie. Dalszy wzrost produkcji będzie tylko w pewnym stopniu wynikiem przystosowania. Zmiana hierarchii czynników wzrostu gospodarczego w krajach socjalistycznych polega na soba poważne zmiany organizacyjne i programowe szkolnictwa młodzieżowego i dla pracujących. Podkreślenie socjalistycznego to jeden z najważniejszych czynników procesów wytwórczych.

Ekonomiczne procesy integracyjne w krajach socjalistycznych (RWPG) dają lepszą sytuację wyjściową do stosunków ekonomicznych z innymi krajami, pozwalają najlepiej wykorzystywać środki kapitałowe, koncentrować badania naukowe, przeprowadzać specjalizację produkcji, rozwijając jej skalę do warunków optymalnych.

Współpraca naukowo-techniczna krajów socjalistycznych (wymiana doświadczeń technicznych, dokumentacji technicznej, kształcenie i wymiana specjalistów) i bezpośrednia kooperacja produkcyjna stały się poważnym czynnikiem przyspieszenia procesów gospodarczych i społecznych w krajach socjalistycznych. Jedność nauki, oświaty, wychowania i rozwoju gospodarczego staje się coraz bardziej rzeczą oczywistą.

W referacie Władysława Gomułka wygłoszonym na IV Zjeździe PZPR czytamy: „Na wzrost gospodarczy i pomyślny rozwój wszystkich dziedzin życia społecznego w wielkim stopniu wpływają podnoszenie poziomu oświaty, rozwijanie nauki i kultury⁽²⁾”. Równie rola osobowego czynnika produkcji we wszystkich krajach. Jeśli obliczamy efektywność wielu procesów ekonomicznych, to niezbędna częśća społecznego rachunku powinno być również badanie efektywności „inwestycji w człowieka”, ekonomiki oświaty⁽³⁾.

PRODUKCJA — EKONOMICZNA PODSTAWA ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Materiałowe warunki bytu społecznego to zespół warunków geograficznych, demograficznych i ekonomicznych. „Jako organizm biologiczny, człowiek — pisze J. Szczepański — jest częścią przyrody. Leczą to przynależność do świata przyrody nie jest warunkiem wyznaczającym zupełnie jego działalność i jego życie społeczne. Człowiek bowiem wyposażony jest we własności pozwalające mu niezależnie się od jej wpływu, nie tylko przystosować się do zastanych warunków, lecz także przekształcać je w procesie pracy. Ten proces celowej działalności człowieka, w toku której przekształca on zastane elementy środowiska naturalnego na środki zaspokojenia swoich potrzeb, na niezbędne do życia dobra materialne, nazywamy procesem produkcji. Produkcja dóbr materialnych stanowi stałą i niezbędną podstawę życia społecznego⁽⁴⁾”.

Produkcja stanowi zjawisko społeczne nieodłączne od życia ludzkiego, od konsumpcji społecznej. Człowiek nie może zaprzestać produkcji, tak jak nie może zaprzestać konsumpcji. Nie stanowi ona jednorazowego aktu, lecz proces ciągły, historycznie zmienny. Wyraża ona dążenie człowieka, społeczności ludzkiej do opanowania i podporządkowania sobie otaczającej przyrody. Marksizm uznał działalność produkcyjną za najbardziej podstawową działalność praktyczną.

Ekonomiczną podstawę życia społecznego stanowi sposób produkcji życia materialnego, który „warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie ich byt społeczny określa ich świadomość⁽⁵⁾”.

Sposób produkcji stanowi jedną z dwóch stron produkcji: technicznej i społecznej. Proces produkcyjny nie jest dowolny. Będzie nim prawa przyrody i prawa ekonomiczne. W produkcji wyróżniamy elementy materialne (środki produkcji) i osobowe. Produkcja opiera się na pracy, za pośrednictwem której człowiek oddziałuje na przyrodę. Każda produkcja ma charakter społeczny, który wynika z istnienia podziału pracy, kooperacji i przeznaczenia wytworzonych produktów do zaspokojenia potrzeb ludzkich.

Techniczną stronę produkcji stanowią siły wytwórcze (narzędzia pracy, ludzie z umiejętnościami, posługiwania się tymi narzędziami, przedmioty pracy), które wyrażają stosunek człowieka do przyrody. Zmiana sposobu produkcji jest uwarunkowana przede wszystkim zmianami sił wytwórczych.

Stronę społeczną produkcji stanowią stosunki produkcji, które kształtują się między ludźmi w procesie wytwarzania dóbr materialnych. „W społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie — pisze Marks — wchodzią o określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki, w stosunki produkcji, które odpowiadają określonej sile wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcyjnych tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną bazę, na której się uznosi nadbudowa prawna i polityczna, a której odpowiadają określone formy

osobistej ludności miejskiej: 1900 r. — 17,7 proc., 1931 — 27,4 proc., 1946 — 31,8 proc. i 1962 — 48,8 proc.⁽⁷⁾ Rozwój gospodarczy i aglomeracja przemysłowa spowodowały zmianę struktury ludności według źródeł utrzymania na korzyść działań pozarolniczych.

Zmiany struktury ludności według źródeł utrzymania w Polsce obrazuje poniższa tabela⁽⁸⁾.

CZYNNIKI ZAWODOWO I UTRZYMYWANI CZŁONKOWIE RODZINY		
	1931	1960
Ogółem	100	100
Rollnictwo	60	38,2
Poza rolnictwem	31,1	61,8
w tym:		
Przemysł	12,8	25,0
Oświata, nauka, kultura	1,0	2,8

Polska przechodziła więc procesy, jakie cechują strukturę zatrudnienia w krajach wysoko rozwiniętych.

Zasadniczym zmianom uległy w stosunku do okresu przedwojennego kierunki szkolnictwa w szkołach zawodowych i w szkolnictwie wyższym. Ponad 50 proc. liczby uczniów szkół zawodowych przypada obecnie na techniczne kierunki szkolnictwa, podczas gdy przed 1939 rokiem dominowały kierunki handlowe i rzemieślnicze. W szkolnictwie wyższym w roku akademickim 1963/64 najwięcej studiowało na kierunkach prawno-ekonomicznych i humanistycznych. Potomni w roku akademickim 1963/64 na kierunkach technicznych i prawno-ekonomicznych. Jeszcze wymowniejsze są liczby na kierunkach technicznych w roku 1963/64 studiowało 7593 studentów, a w roku 1963/64 — 70 132. Jeśli do tego dodamy poważne

istnienie również związek między rozwojem produkcji i upowszechnieniem kultury — to nie tylko w tym sensie, że np. dla zasilenia prądu jednego miliona telewizorów potrzeba rocznie około 200 tys. ton węgla. Kultura nie może rozwinąć się i znaleźć odbiorców w kraju słabym ekonomicznie, o niskim poziomie oświaty. Wielokrotnie wskazywano w literaturze kulturalnej na związek rozwoju przemysłu z upowszechnieniem kultury. Stworzenie dla niej naturalnego środowiska odbiorców. Już dziś w Polsce jeden spektakl telewizyjny może oglądać około 8 milionów widzów, a więc mniej więcej tyle, ile wynosi liczba widzów we wszystkich teatrach w Polsce w ciągu roku. Mapa sieci stacji telewizyjnych, kin, placówek kulturalnych i szkolnych zagęszcza się tam, gdzie zagęszcza się aglomeracja przemysłowa. Wzrost działalności szkół i innych środków masowego przekazu na przebieg produkcji i kształtowanie stosunków międzyludzkich jest bardzo widoczny choćby na przykładzie 15-letniej historii Nowej Huty.

Wychowanie społeczeństwa na ludzi oświadczonych i zaangażowanych w budowanie socjalistycznej rzeczywistości może nastąpić tylko w drodze wyteżonej pracy wychowawczej, zmagania i poszukiwania najlepszych rozwiązań nie tylko technicznych, lecz także społecznych.

Przeobrażenia gospodarcze to czynnik kształtujący w poważnym stopniu nowe normy moralno-obyczajowe, wartości kulturalne i stosunki między klasami i grupami społecznymi. Charakter i tempo tych przeobrażeń zależą obecnie w coraz większym stopniu od rozwoju i upowszechnienia oświaty. Oświata staje się nie tylko drogą do lepszego wychowania społeczeństwa, lecz tworzy podstawę rozwoju gospodarczego kraju, staje się czynnikiem produkcji materialnej.

Je nie tylko szkoła. Wychowanie również dzieje się, w którym najczęściej nieposzerzenie odbywa się proces wychowania mas, a wychowawcą obok samego życia, jest państwo, partia i praktyka budownictwa socjalistycznego.

Zależność oświaty i gospodarki, losy ich dalszego rozwoju, będą bardziej efektywne, gdy nauki ekonomiczne i pedagogiczne uczynią to zagadnienie przedmiotem swych badań w szerszym niż dotychczas zakresie.

NAUKA W USTROJU SOCJALISTYCZNYM „BEZPOŚREDNIĄ SIŁĄ WYTWÓRCZĄ”

Budowa ustroju socjalistycznego zależna jest od dwóch czynników podstawowych: od rozwoju bazy materialno-technicznej i od rozwoju oświaty, nauki oraz kultury. Obydwa czynniki są ze sobą integralnie związane.

Współczesne społeczeństwo podzielone w procesie wytwarzania (specjalizacja produkcji) jest jednocześnie powiązane tysiącami zależności. Z jednej strony daleko posunięta specjalizacja produkcji, pogłębienie się społecznego podziału pracy, powstanie nowych zawodów produkcyjnych i usługowych, a z drugiej strony integracja procesów wytwarzania, zwiększona kooperacja i rozszerzony rynek wymiany towarów. W wyniku tych zmian powstają nowe kierunki kształcenia w średnim szkolnictwie zawodowym i wyższym, inne natomiast zanikają lub tracą poważnie na znaczeniu.

stać w tyle w kształceniu i wychowaniu ludzi radzieckich, to bezwzględnie zostanie zahamowana również sprawa budowy komunizmu⁽¹⁰⁾.

Nowy człowiek kształtuje się w budownictwie socjalistycznym i pod wpływem całego systemu pracy wychowawczej. W ośrodku przejścia od jednej formacji społecznej do drugiej zadania wychowawcze szkoły nabierają szczególnego znaczenia. Istotnym czynnikiem wychowania staje się wszechstronne umiejętności samodzielnego myślenia, zdolności do samokształcenia i uczenia naukowej organizacji pracy.

Tempo rozwoju nauki współczesnej i szybki postęp techniczny wymagają od człowieka pracy nie tylko pewnej sumy wiadomości, którą wyniósł ze szkoły, lecz także zdolności do posługiwania się nią, do uzupełnienia jej o nowe wartości i systematycznego doskonalenia się. Wiadomości zdobyte w szkole nie wystarczają już nikomu na całe życie, jak to było 50 lat temu.

„Żyjemy w dobie szybkiego rozwoju środków masowej informacji i propagandy (...). Około 22 mln egzemplarzy jednorazowego nakładu dzienników i czasopism, przeszło 5 700 000 radioodbiorników i ponad 1 400 000 telewizorów — to potężny oręż walki o wychowanie nowego człowieka⁽¹¹⁾”.

Gospodarka stanowi główny front działania społecznego. Od czego zależy dziś dalszy rozwój naszego kraju? Postęp techniczny, rozwój nauki i szybkie zastosowanie jej osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego, aktywność społeczna i postawa obywatelska, umiejętność wykorzystania zasobów ekonomicznych i ludzkich, wzrost wydajności pracy i podniesienia efektywności inwestycji, oto czynniki determinujące dalszy rozwój Polski. O tym, jak wielkie są rezerwy naszego rozwoju, świadczą choćby tylko takie przykłady: w Szwecji jeden wynalazek zgłaszany przez personel inżynierii rybno-technicznej przypada na 1,5 pracownika, w NRF — na 8,5, a w Polsce na 203.

Trudno byłoby na dłuższą metę mówić np. o wzroście produkcji rolniczej nawet przy utrzymaniu wszystkich nakładów inwestycyjnych, jeśli nie dostarczymy naszemu rolnictwu kwalifikowanych kadr specjalistów i jeśli nie podniesiemy kultury rolnej wszystkich gospodarujących. Dlatego tak ważne miejsce zajmuje obecnie w naszej polityce oświatowej szkolnictwo rolne, od szkół przysposobienia rolniczego poprzez zasadnicze szkoły zawodowe, techniczne aż do wyższych szkół rolniczych i instytutów naukowych.

Nauka musi oświetlać drogę gospodarstwu i oświaty. Dorobek gospodarczy, naukowy i oświatowy osiągnięty w ciągu 20 lat Polski Ludowej stanowi dobrą bazę wyjściową do umocnienia socjalistycznego charakteru naszej szkoły i pogłębienia jej związku z życiem gospodarczym i społecznym kraju. Zespołenie wysiłków wszystkich biorących udział we froncie wychowawczym pozwoli ukształtować nowy model obywatela polskiej rzeczywistości socjalistycznej.

Jesteśmy jednym z najmłodszych społeczeństw pod względem składu ludności. Ponad 40 proc. ludności Polski nie przekroczyło 19 lat. Do produkcji wchodzić więc będą w najbliższym czasie nowe zastępy młodych ludzi, wykształconych przez szkoły Polski Ludowej. Warto potrudzić się w przeprowadzaniu badań nad ich przygotowaniem zawodowym i społecznym, nad wydajnością pracy szkolnictwa średniego i wyższego. Wyniki tych badań na pewno ukaza nam jeszcze raz ściślej, jak ważny jest problem ekonomiczny i oświatowy, stanowiąc argument przeciwko tym, którzy nadal chcieli by w sposób rozłączny traktować problematykę rozwoju gospodarczego i wychowania. W wyniku tych badań powinno nastąpić szersze uświadomienie społeczeństwu, jaką funkcję pełnią nasze szkoły, uczelnie i instytuty badawcze.

„Jeśli bazy gospodarcza decyduje o rozwoju szkoły, to szkoła ze swej strony posiada ogromne znaczenie dla rozwoju tej bazy. Jedno bez drugiego nie może istnieć i rozwijać się⁽¹²⁾”.

CZESŁAW BANACH

1) B. Suchodolski: Rozwój gospodarczy i rozwój oświaty. „Nauczyciel, szkoła, środowisko” r. 1964, nr 9/28, s. 3.

2) IV Zjazd PZPR. Sprawozdanie Komitetu Centralnego i Wyższego Zarządu Polskiej Partii Robotniczej. Referat I sekretarza KC Władysława Gomułka, Warszawa 1964, s. 103.

3) Bardzo ciekawy artykuł na ten temat znajduje się w nrze 10/29 z 1964 r. czasopiśmie „Nauczyciel, szkoła, środowisko”. B. Suchodolski. Centralny problem badań w zakresie ekonomiki oświaty.

4) J. Szczepański: Elementarne pojęcia socjologii. PWN, Warszawa 1963, s. 33.

5) K. Marks: Przyczynki do krytyki ekonomiki politycznej. Przedmowa KIW, Warszawa 1953, s. 5.

6) Jak wyżej.

7) XX lat Polskiej Ludowej. PWE, Warszawa 1964, s. 230.

8) Polska w latach 1944—1964, GUS, Warszawa 1964, s. 13.

9) J. Pieter: Psychologiczne problemy samokształcenia. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1953, s. 17.

10) Cytuję za N. K. Gonczarowem: Program KPZR w dziedzinie oświaty, KIW, Warszawa 1962, s. 5.

11) Z referatu Wł. Gomułka na IV Zjeździe, s. 119.

12) VII Plenum KC PZPR o reformie szkolnictwa podstawowego i średniego. KIW, Warszawa 1961, s. 424.

wzajemne uwarunkowanie ekonomiki i wychowania

W 1950 r. połowa robotników przemysłowych świata wytwarzała wyroby nie znane jeszcze w 1900 r. Według szacunku — w 1975 r. blisko połowa zatrudnionych w przemyśle wytwarzać będzie nowe produkty nie znane 25 lat temu. W latach 1966—70 przemysł maszynowy w Polsce ma opanować produkcję 3500 nowych wyrobów i zmodernizować ponad 2000 wyrobów. Produkcja niektórych towarów będzie z kolei zaniechana. Te dane stanowią chyba najbardziej poglądowy materiał dla zilustrowania tego, co nazywamy rewolucją techniczną i kulturalną. Tempo rozwoju współczesnej nauki, doskonalenie i procesów wytwarzania, szczególnie w produkcji przemysłowej, jest tak szybkie, że nie przez wszystkich dokładnie uświadomione. Rozumiem uświadomione w ten sensie, że do wymogów tego rozwoju należy dostosować subiektywną działalność ludzi, organizacji, instytucji odpowiedzialnych za właściwy przebieg procesów gospodarczych i wychowawczych.

SZKOŁA ZASADNICZYM OGNIWEM W PROCESIE WYCHOWAWCZYM

Szkola musi sama ulegać zmianom, dostosowywać się do rosnących stale wymogów życia gospodarczego i społecznego. Potrzeby rozwoju gospodarczego i pogłębienia rewolucji kulturalnej — to przesłanki reformy systemów oświatowych na całym świecie, a więc i w naszym kraju. Oczywiście charakter tych reform i ich zakres określony jest warunkami ustrojowymi i możliwościami ekonomicznymi poszczególnych państw. Są one znacznie konsekwentniejsze i planowe w krajach systemu socjalistycznego, gdzie szkolnictwo, niezależnie od różnych typów, opiera się na ideologii socjalistycznej. Zmiany organizacyjno-ustrojowe polskiego szkolnictwa i przebudowa programów szkolnych spowodują rozszerzenie kształcenia specjalistów najbardziej potrzebnych naszej gospodarce, zwiększą zakres nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, podniosą na wyższy poziom politotechniczne nauczanie, zbliżą do współczesności programy nauczania przedmiotów humanistycznych, ułatwią upowszechnienie zawodowego kształcenia młodzieży wiejskiej i miejskiej oraz dokształcania zawodowego dorosłych.

Zmianom programowym i organizacyjnym towarzyszyć będzie unowocześnienie metod i treści pracy dydaktycznej i wychowawczej. Szkoła współczesna powinna konsekwentnie przechodzić od dydaktyki pamieci do dydaktyki myślenia. Uczeń powinien zdobywać wiedzę. Podawanie wiedzy połączone z poznawaniem, zdobywaniem wiedzy podniesie wyniki nauczania. Wzrost poziomu nauczania w wyższym stopniu uczestniczący w procesie kształtowania u uczniów zainteresowania przyszłym zawodem lub kierunkiem dalszej nauki. Niezależnie od potrzeb psychologicznych i pedagogicznych w wyniku realizacji zadań reformy szkolnictwa nastąpi lepsze przygotowanie absolwentów do samodzielnego pracy i pogłębienia wychowawczej funkcji szkoły. Wychowa-

nie nowych stosunków międzyludzkich. Rozwój gospodarki socjalistycznej coraz bardziej zależy od kształcenia szerokiego społeczeństwa. Instytucje państwa socjalistycznego w coraz większym stopniu rozwijają swe funkcje oświatowo-wychowawcze. Wzrost społecznego uwarunkowania procesów wychowania wymaga świadomej koordynacji działalności wychowawczej. Rolę tę spełnia państwo, głównie za pośrednictwem szkoły.

UWAGI O REALIZACJI

Punktem wyjścia do rozważań nad tym tematem powinna być problematyka XX-lecia PRL. Chodzi tu o poznanie przez nauczycieli procesów i osiągnięć w dziedzinie gospodarki i kultury, jakie dokonały się w okresie 20 lat i kultury, jakie dokonały się w okresie 20 lat i kultury. Istotnym jest poznanie takich kwestii, jak rozwój gospodarczy Polski, wpływ uprzedmiotowienia na zmianę struktury społecznej naszego kraju, rozwój oświaty i kultury w okresie XX-lecia pozwolił głębiej spojrzeć na funkcję szkoły i wychowania w warunkach budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Rozpatrywanie ekonomicznych uwarunkowań rozwoju kultury i wychowania nie powinno ograniczać się do zagadnień ogólnych. Problemy te powinny być ilustrowane osiągnięciami gospodarczego i kulturalnego rozwoju danego regionu. Szczególnie dużo uwagi należy poświęcić problemom gospodarczym i kulturalnym środowiska, w którym szkoła pracuje. Pozwoli



— Mijemy nadzieję, że mu to po maturze przejdzie...
rys. E. Lipiński („Szpilki”)

PROGRAM SAMOKSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI (rok szkolny 1964-65)

TEMAT 1: ZWIĄZKI I ZALEŻNOŚCI POMIĘDZY EKONOMIKĄ I OŚWIATĄ

W warunkach socjalistycznej rewolucji, szybkiego tempa rozwoju nauki i techniki wzrasta zależność pomiędzy oświatą a gospodarką. Rozwój ekonomiczny w coraz większym stopniu zależy od rozwoju oświaty. Socjalistyczne przeobrażenia gospodarcze stanowią ważny czynnik kształtowania nowych stosunków międzyludzkich i nowych wartości kultury. Kształcenie człowieka staje się podstawowym ogniwem rozwoju gospodarczego i całokształtu socjalistycznych przemian społecznych. W związku z tym następuje wydajny rozwój wychowawczej funkcji państwa socjalistycznego. Państwo staje się czynnikiem inspirującym i organizującym całokształt wpływów wychowawczych.

Szkola spełnia wiodącą rolę w upowszechnianiu oświaty. Wzrost gospodarczej funkcji oświaty stawia przed szkołą nowe zadania w zakresie kształcenia i wychowania dzieci i dorosłych. Powstaje konieczność ściślejszego niż dotychczas powiązania szkoły z życiem społeczeństwa, z rozwojem gospodarczym i kulturalnym. Przeprowadza się reformy szkolne zmierzające w tym kierunku.

PRZEGLĄD ZAGADNIEŃ

Każdy system oświatowo-wychowawczy zależy od społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju. W ustroju kapitalistycznym system oś-

wiatowo-wychowawczy jest dostosowany do stosunków produkcji właściwych ustrojowi kapitalistycznemu. W ustroju socjalistycznym natomiast od sił wytwórczych i stosunków produkcji w tym systemie.

W państwie burżuazyjnym polityka kulturalno-oświatowa polega na udostępnianiu kultury, w tym i wychowania, w rozmiarach niezbędnych dla procesu wytwórczego i zachowania ustroju burżuazyjnego. Polityka ta wyraża się przede wszystkim w ograniczaniu uczestnictwa mas w pełnym korzystaniu z dóbr kulturalnych oraz w rozpowszechnianiu specjalnie dobranych treści kulturowych, zwłaszcza za pomocą środków masowego oddziaływania.

W ustroju socjalistycznym nauka staje się bezpośrednią siłą wytwórczą. Państwo jest zainteresowane w maksymalnym rozwoju sił wytwórczych, aby je dostosować do rozwijających się stosunków produkcyjnych. Intensywny rozwój kultury i wychowania oraz wszelkich instytucji z tym związanych gwarantuje likwidację sprzeczności w ramach bazy i nadbudowy.

Pod wpływem rozwoju gospodarki następuje przemiana w całokształcie struktury społeczeństwa w Polsce. Przemiany te wpływają na procesy wychowania, modernizację funkcji szkoły. Przemiany ekonomiczne w okresie dwudziestolecia Polski Ludowej oraz postępujący proces demokratyzacji i decentralizacji życia społecznego stanowią istotny czynnik kształtowania

dyskutujemy nad projektem reformy szkolnictwa zawodowego

rzeszowskie konfrontacje

Dyskusja nad projektem reformy szkolnictwa zawodowego wkracza obecnie w nową fazę: od wymiany poglądów w nieformalnych zespołach — do wojewódzkiego zarządu, na których precyzowane jest ostatecznie stanowisko okręgów w zakresie zarówno poszczególnych problemów, jak i całości założeń organizacyjno-programowych reformy.

Zorganizowaną — w ramach działalności Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Zawodowego ZNP — wojewódzką naradę w Rzeszowie poprzedziły spotkania w szkołach, a także dyskusje powiatowe, w czasie których nauczyciele, działacze związkowi, ustosunkowywali się do projektowanej reformy i występowali z wnioskami. Dlatego też, wygłoszony na naradzie — przez wicekuratora, kol. Grabowskiego — referat zawierał nie tylko podsumowanie dorobku i omówienie zadań szkolnictwa zawodowego na Rzeszowszczyźnie, lecz także konkretne postulaty.

Mogłoby się wydawać, że w tej sytuacji wojewódzka konferencja nie wniesie wiele nowego do opracowywanego już od dłuższego czasu stanowiska. Narada w Rzeszowie dowiodła, że tak nie jest. Przede wszystkim jej organizatorzy ustalając skład uczestników — wysłali poza krąg pedagogów. W naradzie wzięli udział nie tylko nauczyciele i dyrektorzy szkół zawodowych oraz przedstawiciele centralnych i wojewódzkich władz partyjnych i oświatowych. Zaproszono również przedstawicieli WKPG, urz. w zatrudnieniu i wielu zakładów przemysłowych. Jeżeli bowiem szkoły zawodowe mają przygotowywać fachowców dla gospodarki narodowej, jeżeli z kolei zakłady pracy mają brać udział w kształceniu tych kadr — a takie są przecież założenia reformy — to sprawa ogromnej wagi jest włączenie się świata gospodarczego do dyskusji nad reformą. Dopiero bowiem konfrontacja poglądów pedagogów z opiniami fachowców z zakładów produkcyjnych pozwoli na wypracowanie najsłuszniejszych wniosków.

Dlatego też udział — i trzeba to podkreślić — bardzo aktywny udział przedstawicieli z zakładów pracy, był poważnym sukcesem narady zorganizowanej w Rzeszowie. Konfrontacja opinii pomogła w ustaleniu wspólnego stanowiska w szeregu problemów. Należy też przypuszczać, że przyczyni się ona do zacieśnienia dalszej współpracy szkolnictwa z zakładami produkcyjnymi.

Nie strzeżąc się przebiegu całej dyskusji, chciałabym odnotować, na gorąco, niektóre bardziej charakterystyczne momenty.

Przedstawiciele zakładów pracy stwierdzili, że specjalizacja w szkolnictwie zawodowym jest zbyt sztywna, co powoduje, iż w niektórych zawodach odczuwa się dotkliwy brak fachowców. Kiluminacje, z konieczności, przyuczanie do zawodu w zakładzie pracy przynosi nie najlepszy efekt. Dajcie nam więcej fachowców, kwalifikowanych robotników — postulowano.

Z kolei przedstawiciele władz oświatowych, pedagogów, apelowali o większą inicjatywę zakładów produkcyjnych w organizowaniu szkół przyzakładowych. Kuratorium nie jest bowiem w stanie samodzielnie zabezpieczyć wszystkich potrzeb. Tymczasem, jak do tej pory, udział szkół przyzakładowych w kształceniu kadr — jest niewystarczający. Konieczna staje się również ściślejsza współpraca naukowo-techniczna zakładów ze szkołami — ma ona poza względami praktycznymi także duże znaczenie wychowawcze. Szkolnictwo odczuwa brak wykładowców-specjalistów, a zakłady pracy nie zawsze zezwalają na podjęcie pracy w szkolnictwie.

Zwracano się również o większą pomoc zakładów w wyposażaniu pracowni i warsztatów szkolnych. Jest ona niezbędna, jeżeli szkoła ma wypuszczać absolwentów przygotowanych do pracy w nowoczesnym przemyśle. W toku wymiany myśli dopracowano się wspólnych wniosków w tej dziedzinie: a m.in. postulowano, by zobowiązać zakłady pracy do pomocy szkołom w wyposażaniu; do organizowania szkolenia w zawodach unikalnych.

Uzgodniono również stanowisko w sprawie prób przejmowania od resortu oświaty szkół przyzakładowych. To nie przynosi żadnych korzyści — stwierdzono — gdyż nie zwiększa ogólnej liczby placówek. Problem polega na tym, by zwiększyć, poprzez nakłady inwestycyjne, bazę lokalową tych szkół. Dlatego też we

wszystkich wnioskach sformułowany został postulat, by resorty budowały szkoły przyzakładowe. Konieczna jest w tym zakresie większa aktywizacja dyrekcji zakładów pracy i organizacji partyjnych; niezbędne staje się opracowanie planów budownictwa przyzakładowego.

Zastanawiano się również nad problemem praktyk w zakładach pracy. W projekcie reformy wyznacza się im bardzo poważną rolę. Na sprawę tę zwrócili również uwagę przedstawiciele z zakładów pracy. Jednocześnie stwierdzili, iż często przydzielani są zbyt duży liczbę uczniów, co uniemożliwia racjonalne przeprowadzenie zajęć. Proponowano rozważenie tego problemu i ewentualne dokonanie zmian. Np. postulowano organizowanie praktyk (mowa o technikum) w ciągu całego roku, lecz w mniejszych grupach.

Jeżeli już mowa o praktykach, to warto wspomnieć, iż jeden z dyskutantów z rozgoryczeniem powiedział, że zakłady pracy wkładają wiele wysiłku w opiekę nad praktykantami, by potem zbyt często nie mieć z tego korzyści. Młodzież po ukończeniu szkoły nie zawsze wraca do zakładu. Pośrednio wiąże się z tym i inne problemy: umiejętna propaganda zawodów deficytowych, a także jak najbardziej precyzyjne opracowanie planu zapotrzebowania na kadry i skorelowanie z nim planu szkolenia. Sprawa nabiera szczególnego znaczenia teraz, gdy — jak to podkreślił obecny na naradzie przedstawiciel Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR, tow. Okulewicz — przewiduje się zaspołnienie 95 proc. zapotrzebowania na kwalifikowanych robotników. W tej sytuacji wszelki brak precyzji grozi zachwianiem równowagi na rynku pracy.

I jeszcze jedna konfrontacja: w referacie wspomniany m.in., iż z niektórych powiatów wpłynęły wnioski, aby pewne szkoły typu ekonomicznego przekształcić na szkoły o charakterze przemysłowym. Wywołało to wiele protestów przedstawicieli zakładów pracy, którzy stwierdzili, iż wraz z rozwojem zakładów przemysłowych wzrasta zapotrzebowanie na ekonomistów, stąd szkoły te są niezbędne. Co więcej, postulowano utworzenie „ciągów” dla pracujących, gdyż obecnie stanowiska ekonomistów zajmują w wielu przypadkach ludzie bez kwalifikacji.

Na zakończenie chciałabym się zatrzymać na jednym zagadnieniu, które wywołało najbardziej ożywioną dyskusję. Chodził mianowicie o strukturę szkolnictwa zawodowego. Jedno czy dwustopniowość kształcenia? Wszyscy przedstawiciele zakładów pracy wyrażali się zdecydowanie za dwustopniowością. Praktyka wykazuje — argumentowano — że absolwenci technikum na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej są lepiej przygotowani do pracy w produkcji niż absolwenci jednostopniowego technikum. Dwustopniowość likwiduje elitaryzm, a poza tym pozwala na prawidłową selekcję: bardziej uzdolnieni mają możliwość ukończenia ZSZ kształcić się w technikum, konkretny zawód, zaś kadrę pracy zyskuje kwalifikowanego robotnika, który może zresztą dokształcać się systemem zaocznym.

Mniej krótko było tu opinie pedagogów. Podkreślając potrzebę jak największego — daleko większego niż to przewiduje projekt Ministerstwa Oświaty — rozszerzenia bazy szkół dwustopniowych, wypowiadali się przeciwko całkowitemu wyeliminowaniu szkół jednostopniowych. To prawda, że praktycznie lepiej przygotowani są absolwenci tych pierwszych, ale 5-letnie technika przygotowują lepiej w zakresie teorii. W przemyśle potrzebni są i jedni, i drudzy. Likwidowanie 5-letnich techników, mających już poważny dorobek i tradycję — byłoby niesłuszne i niecelowe. Nie bez znaczenia jest i wzgląd finansowy, na który zwrócił uwagę tow. Okulewicz. Po dyskusji przyjęto wniosek, by nie rezygnować z 5-letnich techników — szerzej niż to przewiduje projekt reformy szkolnictwa zawodowego — wprowadzić w życie dwustopniowość.

D. CHRZCZONOWICZ

W rzeszowskiej naradzie (28 września br.) — której przewodniczył prezes Zarządu Okręgu ZNP w Rzeszowie, kol. J. Kolbusz — udział wzięli: przedstawiciel Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR — M. Okulewicz, sekretarz propagandy KW PZPR w Rzeszowie — tow. Kościelny; z Ministerstwa Oświaty, dyrektor departamentu Szkolnictwa Zawodowego — Z. Zieliński, wicekurator F. Czupryński oraz kurator — K. Zmuda.

reforma dalszego rozwoju

Opracowany przez resort oświaty projekt założeń organizacyjno-programowych szkół zawodowych jest zgodny z potrzebami życia gospodarczego kraju, ponieważ uwzględnia rozwój nauki, techniki i ekonomiki. Wyrazem tego jest założenie w projekcie nowoczesność szkół zawodowych i znacznie wyższy od aktualnego poziom nauczania, zabezpieczony odpowiednimi pomocami naukowymi i obsadą kadry nauczycielskiej legitymującej się wysokimi kwalifikacjami.

Do zalet projektu założeń organizacyjno-programowych reformy szkolnictwa zawodowego należą: realizacja postulatów wszechstronnego wykształcenia i wychowania w szkołach zawodowych w powiązaniu z życiem gospodarczym, podniesienie rangi i stopnia programowego szkół przysposobienia rolniczego do rzędu ZSZ oraz dążność do szeroko pojętej drożności szkół.

Co budzi wątpliwości? W założeniach omawianego projektu parokrotnie podkreśla się, że szkoła zawodowa powinna reprezentować dobry lub bardzo dobry poziom w zakresie realizacji programu ogólnokształcącego. Cel ten zamierza się jednak osiągnąć przez zwiększenie ilości godzin przeznaczonych na przedmioty ogólnokształcące w stosunku do przedmiotów zawodowych. Warto zwrócić uwagę, że tendencje te stoją w kolizji z podwójnymi zadaniami szkół zawodowych, mówiącymi o konieczności zapewnienia młodzieży przygotowania zawodowego i ogólnokształcącego, jak również przygotowania do pracy i do dalszej nauki.

Sądze, że realizację dobrej, a nawet bardzo dobrej szkoły zawodowej w jej części ogólnokształcące można osiągnąć poprzez bardziej efektywne nauczanie przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych w oparciu o ściśle powiązanie z życiem gospodarczym, zdobyciami postępu technicznego, osiągnięciami nauk pedagogiki i psychologii, z równoczesnym zwróceniem większej uwagi na wdrażanie uczniów do poprawnego myślenia i działania. Uzupełnieniem tych posunięć powinno być nauczanie rozwijające zainteresowania i zamiłowania do wybra- nych przez młodzież zawodów, rozwój myślenia przez łączenie teorii z praktyką.

Postulując podnoszenie poziomu nauczania szkół zawodowych, przede wszystkim przez zwiększenie ilości godzin przeznaczonych na przedmioty ogólnokształcące, niejako pomija się i nie docenia olbrzymich możliwości ogólnokształcących, które tkwią w szeregu przedmiotów zawodowych. Przykładowo takie przedmioty zawodowe jak: wybrane zagadnienia z prawa, ekonomia polityczna wraz z ekonomikami branżowymi, arytmetyka gospodarcza z elementami statystyki, spełniają w zakresie rozwijania logicznego myślenia co najmniej taką samą rolę jak matematyka.

Bardzo dyskusyjne wydaje się zastąpienie dotychczasowego podziału przedmiotów w szkołach zawodowych na grupę przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych. W wyniku tego zaliczono m.in. do grupy przedmiotów ogólnokształcących geografę gospodarczą. Już sama nazwa wskazuje, że jej miejsce znajduje się w grupie przedmiotów pomocniczych lub zawodowych.

Podobnie przedstawia się sprawa z nauką języków obcych, których nauczanie w szkolnictwie zawodowym zasadniczo różni się od nauczania ich w liceach

ogólnokształcących. Tu uczeń obok gramatyki i literatury musi poznać również terminologię związaną z zawodem, do którego się przygotowuje. Języki obce w szkołach zawodowych odczuwają więc między grupą przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych. A więc kwalifikując się do grupy przedmiotów pomocniczych.

Problematicznym wydaje się projekt powoływania dwuletnich techników i liceów zawodowych na podbudowie ZSZ i SPR. Należy bowiem przypuszczać, że w okresie 2 lat nie uda się osiągnąć poziomu umożliwiającego podejmowanie studiów wyższych.

Sporo miejsca w rozważaniach nad projektem założeń organizacyjno-programowych reformy szkolnictwa zawodowego zajmuje zróżnicowanie nazw średnich szkół zawodowych na technika i licea zawodowe. Pierwsza z nich dotyczy szkół bezpośrednio związanych z dziedziną produkcji występującej w różnych działach i gałęziach gospodarki narodowej. Druga natomiast zostaje zachowana dla średnich szkół zawodowych przygotowujących do zawodów niefachowych. Podział ten ze względu na bardzo trudne do ustalenia granice mógłby jedynie zaciemnić strukturę reformowanego szkolnictwa zawodowego. Z tych względów zarysowuje się coraz bardziej jednomyślna opinia opowiadająca się za utrzymaniem nazwy technikum również i dla tych szkół, które przygotowują pracowników ekonomicznych w przemyśle, obrocie towarowym i innych działach gospodarki narodowej, pracowników gastronomii i hotelarstwa.

Do niedomówień projektu założeń organizacyjno-programowych reformy szkolnictwa zawodowego należy zaliczyć pominięcie w wymogach stawianych absolwentom średnich szkół ekonomicznych umiejętności sprawnego liczenia w zakresie arytmetyki gospodarczej. Jest ono niezbędne, ponieważ od pierwszych dni pobytu w szkole ekonomicznej wdraża ucznia do logicznego myślenia, wyrabia szybkość decyzji, uczy systematyczności, wytrwałości w pracy, przyzwyczajając do samokontroli. Sprawy te godne są podniesienia tym bardziej, że reformowana szkoła ekonomiczna stawia sobie zadanie nauczyć młodzież posługiwania się na co dzień rachunkiem ekonomicznym oraz wyposażać w umiejętność przewidywania skutków ekonomicznych działalności zawodowej.

Wśród dalszych spraw natury programowej warto zasygnalizować potrzebę zróżnicowania programów nauczania dla szkół młodzieżowych i dla dorosłych oraz ujednolicenia programów klas I i II techników dla pracujących i wydziałów zaocznych z programami ZSZ.

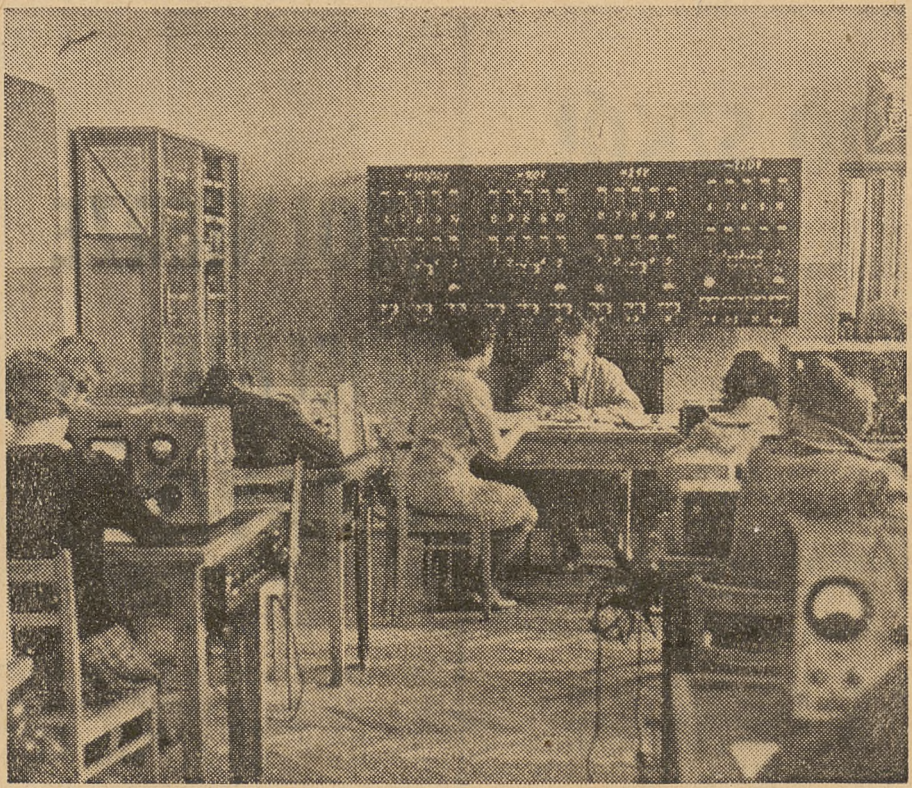
Zastanawiając się nad wytyczeniem nowego etapu szkolnictwa zawodowego nie sposób nie podkreślić, że o obliczu zreformowanej szkoły zawodowej zdecydować w ostatecznym wyniku kadra pedagogiczna. Bez podniesienia jej kwalifikacji, zmiany stylu pracy, bez unowocześnienia i intensyfikacji procesu nauczania wszelkie nawet najsłuszniejsze założenia reformy szkolnej mogą okazać się nie wykonalne. Pomyślnie załatwienie tej sprawy wymaga m.in. utrzymania przez uczelnie i studia pedagogiczne więzi ze swymi absolwentami pracującymi w szkolnictwie zawodowym.

KAZIMIERZ DENEK
Poznań



W pracowniach szkolnych

Fot. Cz. Górski



braki i usterki projektu

Zagadnienia programowe będą w głównej mierze decydowały o powodzeniu reformy. Wychodząc z tego założenia podejmę próbę omówienia programów liceów ekonomicznych i zasadniczych szkół handlowych, które zostały przedyskutowane na kilku zebraniach nauczycieli Technikum Ekonomicznego i Zasadniczej Szkoły Handlowej w Nowym Sączu.

Założenia organizacyjne uważamy za słuszne, zgodne z duchem czasu, dostosowane do możliwości realizacji w naszych warunkach. Mamy jednak pewne wątpliwości w związku z podziałem techników i liceów na 4- i 5-letnie. Omawiamy się bowiem, że nastąpi masowy napływ młodzieży do szkół czteroletnich, ze względu na krótszy okres nauki, że szkoła dla szkół pięcioletnich. Ucierpi na tym młodzież biedniejsza, która będzie zmuszona wybrać szkoły czteroletnie, aby jak najszybciej zdobyć pracę czy pójść na wyższe studia. Obawiamy się, że tego rodzaju podział wywoła niekorzystną konkurencję w szkolnictwie zawodowym, przysporzy wiele nieporozumień i kłopotów. Uważamy, że wszystkie technika i licea powinny mieć równy okres nauki, najlepiej pięcioletni.

Te dwie ujemne cechy programów spowodowały przeciężenie prac nauczycieli i nie dawały wyników odpowiadających złożonej pracy. Jeżeli więc nowe programy będą naładowane zbyt obfitą treścią przy niewystarczającej ilości godzin, a nie będą w pewnych rozumnych granicach elastyczne, to reforma nie osiągnie celu.

W założeniach programowych księgowości zaznaczono, że będą uwzględnione tylko zasady księgowości, tzn. obejmie się nauką jedynie podstawy tej dyscypliny, bez dostatecznej jej pogłębienia. Zastanawiamy się, co spowodowało to nagłe zdetronizowanie tego bądź co bądź ważnego przedmiotu, który dzisiaj stanowi jedną z podstaw nauczania w szkołach ekonomicznych. Czy nadzieja na rychłą automatyzację księgowości w zakładach pracy, czy też zamiar wypuszczenia absolwenta bez jakiegokolwiek specjalizacji, a posiadającego tylko ogólne wykształcenie ekonomiczne?

Obawiamy się, że wyposażenie absolwentów jedynie w wiadomości ogólnieekonomiczne, bez gruntownych wiadomości z tego najbardziej praktycznie użytecznego przedmiotu, będzie poważnym utrudnieniem tak dla zakładów pracy, jak również dla absolwentów w ich pracy zawodowej. Proponuję zatem, aby w liceach ogólnieekonomicznych program księgowości obejmował: księgowość przedsiębiorstw handlowych i usługowych oraz zasady księgowości przemysłowej i rolniczej. W licech ekonomicznych o kierunku przemysłowym powinno się natomiast nauczać księgowości przemysłowej oraz zasad księgowości handlowej, usługowej i rolniczej.

W zasadniczych szkołach handlowych nie uwzględniono arytmetyki gospodarczej, co wpłynie bardzo niekorzystnie na ogólną sprawność rachunkową młodzieży, która w swej pracy zawodowej powinna ją posiadać w stopniu najwyższym. W tym typie szkół planuje się wprowadzić rachunkowość, która będzie obejmowała niewątpliwie również zagadnienia arytmetyczne, ale wiadomo, że łączenie dwóch różnych przedmiotów nie wychodzi na korzyść jednemu z nich, ponieważ faworyzuje się jeden przedmiot kosztem drugiego.

W liceach ekonomicznych uwzględniono wprowadzić arytmetykę gospodarczą jako osobny przedmiot, ale istnieje poważna oboawa likwidacji tego przedmiotu. Na konferencji wrześniowej w Krakowie wyraźnie zaznaczono, że istnieje poważne zamierzenie skomasowania jej z matematyką w jeden przedmiot nauczany, oczywiście, przez nauczyciela-matematyka.

Wydaje się, że tego rodzaju koncepcja jest po prostu nieporozumieniem. Matematykę z arytmetyką łączy jedynie liczby i pewne zagadnienia, poza tym wszystko je dzieli. Czy można wymagać od matematyka, aby orientował się w różnorodnych zagadnieniach gospodarczych występujących

w tym przedmiocie? Czy miał on kiedykolwiek z nimi styczność, nie licząc oczywiście ogólnikowych wiadomości z prasy codziennej, o ile go te sprawy interesowały? Już przedtem mógłby uczyć tego rodzaju matematyki ekonomisty, bowiem miał z właściwą matematyką coś wspólnego podczas studiów. Łączenie jej z księgowością byłoby również nonsensem. Proponujemy pozostawić arytmetykę gospodarczą jako osobny przedmiot, powiększając liczbę godzin nauczania w ZSH do pięciu, zaś w liceach ogólnieekonomicznych ich łączności bez jakichkolwiek zmian ilościowych.

Przedmioty ogólnokształcące. Program matematyki w ZSH nie powinien obejmować rachunków zawodowych (arytmetyki gospodarczej) jako obcych nauczycielowi-matematykowi, o czym wspominałem już wyżej. Zbędne są funkcje trygonometryczne, chyba, że mają być podwaliną do dalszej nauki w liceach opartych na ZSZ. W programie liceów ekonomicznych zbędny jest dział elementarzystwa różniczkowego i całkowitego z braku możliwości rozwiązania praktycznych. Należy natomiast rozszerzyć wiadomości o kombinatoryce i rachunku prawdopodobieństwa, mają one bowiem uzasadnienie praktyczne.

W programie fizyki dla techników i liceów należy umieścić pewne elementy astronautyki, realizując w ten sposób zalecenia wysunięte na Kongresie Astronautów w Warszawie, na którym wypowiedziano nawet opinie, że pewne elementy astronautyki powinno się jak najszybciej wprowadzić do programów szkół średnich. („Polityka” nr 38 z dnia 9 września br.). Wypowiedź dra Williama Pickeringa, prezydenta Międzynarodowej Federacji Astronautycznej, podkreśla jeszcze mocniej tę konieczność: „Jestem przekonany, że pewne elementy astronautyki muszą trafić do szkół średnich, a nawet podstawowych”.

Program chemii należy rozszerzyć o techniki i liceach niechemicznych o przemysłową produkcję artykułów spożywczych, włókienniczych, skórzanych i innych. Wynika to z konieczności zaznajamiania uczniów z podstawami naukowymi i technicznymi przemysłowej produkcji chemicznej i zastosowaniem chemii w energetyce, przemyśle i w życiu codziennym. W ten sposób uczniowie będą wyposażeni nie tylko w podstawowe wiadomości z chemii nieorganicznej i organicznej, lecz zaznajamiając się z technologią podstawowych artykułów.

W związku z realizacją programu chemii liceum ogólnokształcącego, poszerzonego o wiadomości z technologii, proponujemy przeznaczyć na chemię trzy godziny tygodniowo w klasach od pierwszej do czwartej, a nawet do piątej klasy techników, względnie liceów zawodowych.

Program historii zawiera podstawowe elementy kształtujące osobowość jednostki. Wiąże się z tym trudność, tym bardziej, że program jest bardzo obszerny, a ilość godzin znikoma. (Dwie godz. tygodniowo). A przecież ten materiał powinien być choćby w niewielkim stopniu urozmaicić filmami, przezroczami, ilustracjami, a na to brak, niestety czasu. Uważamy, że należy dodać po jednej godzinie w klasach pierwszych i drugiej, albo materiał przerabiany obecnie, w ciągu 3 lat, rozłożyć na cztery lata, od klasy pierwszej do czwartej. Tak rozłożony materiał ma jeszcze jedną zaletę, a mianowicie młodzież nie ma przerw w nauce historii i w klasie piątej można będzie materiał z „Wiadomości o Polsce” należycie przerobić, bez uciekania się do powtarzania materiału z klasy trzeciej (druga wojna światowa, powstanie Polski Ludowej), który młodzież zdolała zapomnieć po rocznej przerwie. Aby nie było przerw w nauczaniu, nauka historii powinna trwać cztery lata, wiadomości o Polsce — rok. W czteroletnich liceach powinno się wprowadzić zwiększoną odpowiedzialność liczbę godzin, aby materiał należycie ugruntuwał.

EMIL STANOSZEK
Nowy Sącz

PRZEZROCZA

barwne

pt.

„ZNAKI

DROGOWE”

Według Kodeksu Drogowego w konsultacji M. Oświaty, zatwierdzone przez M. Komunikacji dn. 8. V. 1964 r. do nauki zagadnień ruchu pojazdów według obowiązującego programu szkolnego.

Każda klatka (zdjęcie) przezrocza posiada znak drogowy i sytuację dla danego znaku oraz omówienia w tekście. Układ ten pozwala na prowadzenie lekcji przez osoby nie mające przygotowania do zagadnienia.

CENY: 1 komplet rozm. 18 x 24 mm 175 zł
1 komplet rozm. 24 x 36 mm 239 zł

+ porto 10 zł
od przesyłki.

SPÓŁDZIELNIA „W I A R U S”
Warszawa, Pl. Komuny Paryskiej 4

Przy zamówieniach należność należy przysyłać na konto Spółdzielni nr 1343-6-338 NBP X OM Warszawa — Plac Inwalidów. K-237-0

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW, NAUCZYCIELI I EMERYTÓW »WSPÓLNA SPRAWA«

ZAWIADAMIA, że w dniu 1 września 1964 r. URUCHOMIŁA PUNKT USŁUGOWY w zakresie NAPRAW APARATURY FILMOWEJ I SPRZĘTU FILMOWEGO a w szczególności:

- PROJEKTORÓW FILMOWYCH, DŹWIĘKOWYCH przenośnych dla taśm 16 mm
- PROJEKTORÓW ZAWODOWYCH
- PROJEKTORÓW SZKOLNO-AMATORSKICH
- RZUTNIKÓW: EPIDIASKOPÓW, EPISKOPÓW, DIASKOPÓW.

PIERWSZEŃSTWO W NAPRAWACH MAJĄ SZKOŁY.

ADRES PUNKTU:
WARSZAWA-PRAGA, ul. STRZELECKA 2 (róg ul. Konopackiej) tel. 9-56-19
Dojazd do ul. Konopickiej tramwajami nr 4, 22, 32.

DOROBIEK XX-LECIA PRL W NASZYM OBIEKTYWIE

(rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego)

Nagrody finałowe otrzymują:
I nagroda — 2000 zł — Paweł Leleonek, Niemodlin,
II nagroda — 1500 zł — Kazimierz Tułaj, Zakopane,
III nagroda — 1500 zł — Jerzy Reźny, Racibórz,
IV nagroda — 1000 zł — Marian Scigala, Nowe Tychy,
V nagroda — 1000 zł — Jerzy Zak, Rzeszów,

III nagroda — 1000 zł — Kazimierz Czapliński, Warszawa,
III nagroda — 1000 zł — Kazimierz Butwiłowski, Jarosław,
III nagroda — 1000 zł — Stefan Wojnacki, Poznań,

Przepraszamy Czytelników i Uczestników za przesunięcie terminu rozstrzygnięcia konkursu, spowodowane względami natury technicznej.

SZKOLNE AUDYCJE TELEWIZYJNE

12.X.64, godz. 11.55 — Program umuzykalniający dla kl. VII—XI pt. „Pan Stanisław pisze operę”. Opowieść o twórczości operowej Stanisława Moniuszki. Inszenzowany montaż muzyczko-poetycki.

14.X.64, godz. 9.55 — FIZYKA dla kl. VI pt. „O śluch i ich mierzenie”. Program pomyślony jest jako podsumowanie wiadomości zdobytych na lekcjach — ze szczególnym uwzględnieniem mierzenia sił.

15.X.64, godz. 10.55 — HISTORIA dla kl. VI pt. „Wielkie dzieła epoki Odrodzenia”. Celem tej lekcji jest umysłowanie dzieciom ogromnego znaczenia humanistycznych prądów epoki Odrodzenia.

17.X.64, godz. 11.55 — GEOGRAFIA dla kl. V pt. „Jaka jest nasza ziemia” (cykl „Ziemia nasza planeta”). Przy podsumowaniu lekcji warto zwrócić uwagę na kulistość ziemi, podkreślić szczególną rolę nauki i techniki w poznawaniu otaczającego nas świata, inne dowody na kulistość ziemi: linia horyzontu, dźwięk spustów i polazów kosmicznych, obserwacja Ziemi z wielkich wysokości.

12.X.64, godz. 11.55 — J. POLSKI dla kl. XI pt. „Jęgor Bułyczow i inni” (cykl „Dzieje dramatu”). Sceny pokazane w teleaudycji ukazały niepokój starego, odchodzącego świata w walce z nowymi ideami, przedstawiały ludzi — reprezentantów typowej burżuazji — ginących świat kapitalistyczny i tych, którzy walczą o realizację nowych ideałów społecznych. Należy zwrócić uwagę na świetną charakterystykę typów — Bułyczowa, Szury, Łapiewa, popa i wielu innych — mocno osadzonych w rzeczywistości rosyjskiej lat przedrewolucyjnych.

21.X.64, godz. 11.55 — MATEMATYKA dla kl. VII pt. „Praca, która czeka na Ciebie”. Olimpiady matematyczne — startem dla młodych talentów matematycznych. Zawód matematyka. Miejsce matematyka w postępującej automatyzacji. Maszyny matematyczne.

22.X.64, godz. 11.55 — J. POLSKI dla kl. VII pt. „Józef Wierzyński” (cykl „O wolność i pojęcie”). Uczniowie poznają życie i działalność świątobliwego bohatera poprzez wypowiedzi pamiętników jego ludzi, zdjęcia filmowe miejsc, które są związane z imieniem Józefa Wierzyńskiego.

NOWOCZESNOŚĆ W SZKOLE WYŻSZEJ

Młodzi czytelnicy naszego pisma na ogół nie kojarzą sobie współczesnego uniwersytetu z takimi kierunkami studiów, jak nauki rolnicze czy medyczne. Jeszcze po wojnie np. medycyna składała się na część tradycyjnej struktury uniwersytetu. Wyodrębnienie wielu kierunków z tej struktury i przekształcenie ich w samodzielne uczelnie stanowiło jeden z istotnych momentów unowocześnienia szkolnictwa wyższego w dwudziestolecu Polski Ludowej.

Sprawom tym poświęca nadzwyczaj interesujący, dyskusyjny artykuł wiceminister Szkolnictwa Wyższego, Eugeniusz Krasowski: „W poszukiwaniu koncepcji współczesnego uniwersytetu”. („Nowe Drogi” nr 10 z br.). Autorka stwierdza na wstępie, że „jednym z najbardziej istotnych, a zarazem skomplikowanych problemów naszej szkoły wyższej jest zagadnienie uniwersytetu, jego specyfiki, miejsca w systemie szkolnictwa wyższego, trafne określenie kierunków i perspektyw rozwoju (...). Uniwersytet nasz po przeobrażeniu strukturalnych ukształtował się jako odmienny od zachodnioeuropejskiego typ uczelni wyższej, obejmującej nauki prawne, humanistyczne i podstawowe dyscypliny matematyczno-przyrodnicze (...). Próba uchwycenia jego specyfiki

jest możliwa tylko w kontekście całości problematyki szkoły wyższej”.

Co decyduje o nowoczesności naszej szkoły wyższej? Zdaniem autorki — siedem generalnych czynników:

- demokratyczny charakter,
- precyzyjne określenie funkcji szkoły wyższej,
- przestrzeganie w praktyce jedności nauki i nauczania,
- trafne określenie profilu absolwenta i wypracowanie dla jego formowania najbardziej adekwatnych rozwiązań programowych,
- znalezienie właściwych rozwiązań organizacyjno-programowych dla przewyższenia sprzeczności między okresem studiów a szybko rozszerzającym się zakresem wiedzy,
- uzyskanie możliwie najwyższego stopnia sprawności organizacyjnej procesu nauczania i wysokiej efektywności studiów,
- i wreszcie — moment szczególnie istotny dla uczelni typu socjalistycznego — znalezienie najlepszych rozwiązań dla formowania, szczególnie w toku nauczania,

na, właściwej postawy ideowej i społecznej młodzieży”.

Rozwijając poszczególne punkty E. Krasowska stwierdza m. in., że w ciągu minionych dwudziestu lat sprzecywność między dwiema funkcjami wyższych uczelni: „kształcenie i wychowywanie kadr oraz rozwijanie badań naukowych i przygotowanie w tym celu kadr naukowych”.

W zakresie unowocześniania „fundamentalna zasada stała się jednością pracy dydaktycznej i naukowej”. Aktualnie w tym zakresie trzeba zwrócić szczególną uwagę „na zapewnienie właściwej rangi pracy pedagogiczno-wychowawczej. Niemalże istotnym elementem w jej realizacji jest systematyczne unowocześnianie treści programowych, co oznacza wybór i wprowadzanie do procesu nauczania najnowszych zdobyczy naukowych”.

Jeśli chodzi o profil absolwenta uchwalał XI Plenum KC rozstrzygnęło, „że program kształcenia nowoczesnego specjalisty powinien się opierać na zasadzie szerokiego profilu, to znaczy, że specjalista z wyższym wykształceniem powinien posiadać nie tylko zasób niezbędnej wiedzy, lecz także zdolność przystosowania się do szybko zachodzących zmian w metodach, procesach i narzędziach swej pracy”.

„Współczesna szkoła wyższa — czytamy dalej w artykule — musi rozstrzygnąć trudny problem, polegający na sprzeczności, która występuje pomiędzy okresem studiów a szybkim narastaniem wiedzy w zakresie dyscyplin objętych programem. Tendencje do przedłużania studiów, które silnie zarysowały się w toku rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej, nie odpowiadają szybkiemu rozwojowi ekonomicznemu współczesnego świata, a także tendencjom społecznym młodzieży do wczesnego rozpoczęcia samodzielnego życia. Na marginesie trzeba dodać, że na ogół biorąc, okres studiów wyższych w naszych krajach jest dłuższy niż w krajach zachodnich”.

Relacjonując tendencje do skracania okresu studiów, E. Krasowska podkreśla nadzwyczaj istotny moment, że „w parze z tym powinny podążać systematyczny rozwój różnego typu studiów poddyplomowych, szczególnie okresowych, dłuższych lub krótszych, studiów aktualizujących wiedzę absolwentów, umożliwiających im żywy kontakt ze zdobyciami nauki w swej dziedzinie pracy”.

Wszystkie wymienione na wstępie generalne czynniki decydujące o nowoczesności szkoły wyższej znajdują odbicie w charakterze uniwersytetu.

„Sprawa podstawowa, wciąż jeszcze dyskusyjna — czytamy w artykule — jest profil absolwenta uniwersytetu. Zasada kształcenia absolwentów szerokiego profilu, polegająca na przygotowaniu kadr o wszechstronnym teoretycznym przygotowaniu, nie trafiała na uniwersytetach na większe trudności. Nie mieliśmy tam nigdy tak wąskich specjalizacji jak w pozostałych szkołach wyższych. Natomiast

szczególnie skomplikowaną na uniwersytetach jest sprawa przygotowania do zawodu (...).

Dzisiaj w zapotrzebowaniu na absolwentów studiów uniwersyteckich nastąpiło ogromne zróżnicowanie. Modernizujący się przemysł i rolnictwo zgłaszają i powinny zgłaszać coraz większe zapotrzebowanie na kadry z wyższym wykształceniem, z których korzystają dotychczas w minimalnym stopniu, i to nie tylko na kadry matematyków, fizyków, biologów, biochemików, geografów, lecz także socjologów, psychologów i innych. Uniwersytety stoją więc przed koniecznością opracowania nowych rozwiązań programowych, odpowiadających nowemu zapotrzebowaniu społecznemu”.

Wiele uwagi poświęca autorka artykułu problemom uniwersyteckich studiów zawodowych, rozwojowi nauk społecznych, a także metodom pracy zespołowej i badaniom kompleksowym.

Niejako uzupełnieniem artykułu wice-minister E. Krasowska jest zamieszczona na łamach „Argumentów” (nr 40) rozmowa z prof. dr. Markiem Fritzandem, dziekanem Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego, na temat studiów filozoficznych, postępu jaki się w nich dokonał w okresie 20-lecia Polski Ludowej. Tytuł rozmowy: „Kształcenie filozofów”.

Zachęcamy też czytelników „Głosu” do uważnej lektury zamieszczonej na łamach październikowego numeru „Nowych Drog”, informacji pt. „Zanim nastąpi immitacja...”. Zawiera ona próbę podsumowania i wstępnego skomentowania tegorocznych przyjęć na wyższe uczelnie.

J. LEKTOR

na międzynarodowym forum

I październik obchodzono bardzo uroczysto 15-lecie Chińskiej Republiki Ludowej. Warto z tej okazji przypomnieć kilka istotnych spraw, bez dróby, rzecz jasna, ich wyzerpania.

Przed wszystkim trzeba pamiętać o skali przemian gospodarczo-społecznych i politycznych w ChRL. W tym najludniejszym i jednym z najbardziej rozległych terytorialnie państw kultu ziemskiej przemiany te obejmowały i obejmują jednocześnie kilkadziesiąt milionów ludzi, kilkadziesiąt narodowości, z których 44 reprezentowane są we władzach terenowych a 29 w ogólnochińskim parlamencie. Rewolucja ludowa w Chinach była największym od czasów Wielkiej Rewolucji Październikowej zwycięstwem socjalizmu. Objęła ona swoim zasięgiem największy kraj Azji, największe spośród państw ujemnych i zależnych od międzynarodowego kapitału. Utrata Chin była dla międzynarodowego imperializmu ciosem niezwykle silnym, a co więcej — aktem zwiastującym przyspieszenie tempa i

wzrost mocy ruchów narodowowyzwoleńczych w Azji i Afryce. Rewolucja chińska wpłynęła i wpływa nieustannie na sytuację w krajach kolonialnych i zależnych, jej niezaprzeczalne, chociaż uzyskane w wielkim trudzie osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej i społecznej stanowią bezsporny dowód realności idei socjalistycznych, możliwości wyzwolenia twórczej inicjatywy wielkich mas narodu, który jeszcze kilkanaście lat temu należał do nuboższych i najgłodniejszych w świecie.

Chiny Ludowe znajdują się — jak kilka innych krajów w Azji oraz NRD — w szczególnej sytuacji permanentnego zagrożenia ze strony imperializmu amerykańskiego. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że USA nigdy nie pogodziły się i nie godzą z faktem utraty tak wielkiego terytorium swoich wpływów i rynku zbytu oraz eksploatacji uprawianej dawniej w ogromnych rozmiarach. Stąd wynikają znane powszechnie komplikacje w sytuacji międzynarodowej wywołane przez Stany Zjednoczone, starające się utrzymać

stały stan napięcia w Azji. W stosunku do ChRL rząd USA uprawia politykę nieprzymiowania do wiadomości faktów dokonanych, uznawanych już przez wielu sojuszników Stanów Zjednoczonych. Nieuznanie ChRL stanowi bezpodstawny pretekst do odmawiania temu wielkiemu krajowi prawa do zasiadania w ONZ. Kraje Zachodu, a zwłaszcza tacy sojusznicy Waszyngtonu jak Francja i Anglia, przerwały już dawno „amerykański mur” wokół chińskiego terytorium.

Charakterystyczną cechą rewolucyjnej walki o państwo ludowe w Chinach była jej długotrwałość (25 lat). W toku tych walk wykształciły się w Chinach kadry rewolucjonistów i działaczy, ugruntowały się doświadczenia organizacyjnej pracy komunistów chińskich, ich wpływ na świadomości klasową narodu. Komuniści nie zawiedli nadziei mas na poprawę ich bytu i w dogodnym momencie przechwytując władzę z rąk burżuazji i feudalistów, wyzwalając kraj spod jarzma amerykańskich i japońskich imperialistów — partia komunistyczna rozpoczęła w jakże trudnych warunkach pracę nad gospodarczym odżywianiem Chin, likwidując zacofanie w oświacie, kulturze, technice. Te wszystkie osiągnięcia, znaczące ze wzrostem wydobycia i wytopu rud żelaza, produkcji maszyn, wydobycia węgla kamiennego, wytworzenia własnych samochodów, wyrażające się w polepszeniu poziomu materialnego mas, zapobieganiu klęskom ży-

wiołowym, chorobom i epidemiom — były możliwe dzięki pomocy ZSRR i krajów socjalistycznych. Warto pamiętać o tym, że rozwój gospodarki chińskiej umożliwiła pomoc radziecka, specjalistyczna z ZSRR, współpraca krajów socjalistycznych z Chińską Republiką Ludową. Sukcesy ekonomiczne ChRL uocznym jej siły obronnej, były i pozostały dla wszystkich krajów socjalistycznych sprawą bliską i ważną.

Powstanie ChRL i jej start w roku 1949, sukcesy dwuletnich walk rewolucyjnych komunistów chińskich, były możliwe tylko w dogodnej sytuacji międzynarodowej. Potęgą ZSRR, powstanie krajów socjalistycznych w Europie, powstanie obozu państw socjalistycznych, zagwarantowały trwałość rewolucji chińskiej. Amerykańskie i cały międzynarodowy imperializm nie mogli sobie pozwolić na ryzyko interwencji. Dodajmy, iż zwycięstwo ZSRR nad III Rzeszą i nad Japonią oraz uniemożliwienie potencjalnym, nowym agresorom rozpoczęcia „krucjaty antykomunistycznej” ułatwiły rewolucjonistom chińskim zwycięstwo, pomogli im podjąć w odpowiednim czasie decyzję o generalnej ofensywie. Tak więc rewolucja chińska będąc wielkim wydarzeniem w całej historii walk o socjalizm, niezwykle ważnym aktem w procesie likwidacji wpływu imperialistów w powojennym świecie, dokonywała się w symbiozie z wydarzeniami zmieniającymi układ sił na świecie, których motorem był ZSRR, dokonywała się dzięki sukcesom narodu radzieckiego i nowo powstałym krajów socjalistycznych.

Niestety, jedność krajów socjalistycznych, ich pełna współpraca zostały naruszone przez KP Chin, która rozpoczęła publiczną dyskusję ideologiczną, zastraszając ją do tego stopnia, że wpłynęła ona na stan stosunków politycznych i kontaktów gospodarczych między ChRL a Związkiem Radzieckim i innymi państwami naszego obozu.

Chiny mają wszelkie dane po temu, aby zajęły godne miejsce w rodzinie państw naszego globu. Mogą jeszcze skuteczniej rozwiązywać problemy wewnętrzne — przewyższyć zacięcie w ścisłej łączności z całym obozem socjalistycznym, w drodze umacniania więzi jednoczących kraje tego obozu, w drodze szukania przede wszystkim punktów zbieżnych, a nie — rozdmuchiwania konfliktów. Dotychczasowe, kilka już lat trwające postępowanie KP Chin nie przynosi korzyści ani narodowi chińskiemu ani interesom międzynarodowego ruchu komunistycznego. Wspólny front walki z imperializmem może zostać wzmocniony tylko dzięki przywróceniu jedności i oparcia stosunków między partiami komunistycznymi na zasadach solidarności. Leży to w najgłębszym interesie całego obozu socjalistycznego. Taki sens ma wypowiedź tow. Gomułki na IV Zjeździe PZPR. Odzwierciedla ona pragnienia nas wszystkich.

Bek.

„wileczy bilet“

„Wileczy bilet“ otrzymuje nie tylko odciec-rozrabiaka, lecz także jego syn, uczeń X klasy. Właśnie dlatego ostatni film Bohdziewicza interesuje nas szczególnie. I mimo że szkoła stanowi w nim tylko tło, zmusza on wszystkich wychowawców do głębszych refleksji.

Najpierw jednak o samym filmie.

Najnowszy film Antoniego Bohdziewicza osnuty jest na wypadkach autentycznych. Ma on więc charakter wybitnie reportażowy, niemal dokumentalny. Wpłynął na to z pewnością fakt, że autorem scenariusza jest — obok aktora Ryszarda Pietruskiego — znany dziennikarz, Ludwik Krasucki. „Wileczy bilet“ jest więc filmem bardzo prawdziwym, cechuje go wyjątko-

wa prostota. Nie ma w nim bowiem ani żadnych „popisów” formalnych, ani wielkich gwiazd naszego ekranu.

Jest to właściwie film produkcyjny. Różni się on jednak zasadniczo od klasycznych „produkcyjników” z lat 1950-1954. Twórców interesują bowiem nie problemy produkcyjno-technologiczne, lecz konflikty moralne. Pokazują zjawisko dosyć powszechne w naszym dzisiejszym życiu — niechęć jednostki do ingerowania w sprawy, które nie dotyczą jej bezpośrednio.

Akcja filmu dzieje się w prowincjonalnym mieście, chłubiącym się dużą fabryką urządzeń precyzyjnych. W zakładzie tym istnieje zgrana klika, na której czele stoi

sam dyrektor. Dyrektor Binowski jest w mieście „potęgą”. Liczy się z nim nawet milicja. Film pokazuje więc typowy układ sił na prowincji.

Mimo iż sporo osób w zakładzie Binowskiego zdaje sobie sprawę z faktu, że wiele rzeczy nie jest w fabryce w porządku, to tylko jeden Ziemiński ma odwagę o tym mówić i pisać.

Sprawa bohatera filmu — Ziemińskiego — rozegrana jest na kilku płaszczyznach, w zróżnicowanym pod względem postaw i typów środowisku. Jedną z tych płaszczyzn jest właśnie szkoła, której uczniem jest syn Ziemińskiego. Dyrektor szkoły, spokojny i lekkiw człowiek, „wyrzuca” chłopaka z liceum tylko dlatego, ponieważ

składa na niego skargę ktoś z kim się w miasteczku liczą — przewodniczący rady zakładowej fabryki. Jakkolwiek dyrektor jest przekonany, że chłopiec jest porządnym i spokojnym, to jednak podejmuje tę decyzję. Robi to nawet wyjątkowo szybko. Oburzeniem wychowawcy, który broni chłopca, tłumaczy spokojnie, że przecież nie może popadać w konflikt z zakładem, który buduje dla liceum nowy gmach.

Film rzuca więc światło na atmosferę panującą w wielu szkołach prowincjonalnych. Pokazuje, że liczą się one bardzo z miejscowymi „potęgami”, że nie stać ich często na obiektywne, niezależne od sugestii z zewnątrz, postępowanie.

Film ten zaniepokoił nasze sumienie nie tylko dlatego, że pokazuje, jak bardzo szkoła ulega osobom, które są w mieście „kimś”. Dzieło Bohdziewicza zmusi nas

chyba również do refleksji nad zjawiskiem, które jeszcze dzisiaj straszy dość często w naszych szkołach, a które nazywamy się „wyrzuceniem” lub „usunięciem”.

„Wileczy bilet“ zainteresuje nas również i z wielu innych względów. Jest to przede wszystkim dzieło, które prowokuje — poprzez sprawę Ziemińskiego — do szerszych rozważań moralnych, do refleksji na temat postaw wobec rzeczywistości.

I właśnie dlatego film Bohdziewicza — mimo wszystkie niedoskonałości dramaturgiczne i ustrukturalne, mimo wszystkie łatwizny i uproszczenia — jest filmem współczesnym i zaangażowanym. Warto jeszcze dodać, że jest to dwusety film naszej powojennej kinematografii.

HENRYKA WITALEWSKA

„Wileczy bilet“ — film produkcji polskiej. Scenariusz: Ludwik Krasucki i Ryszard Pietruski. Reżyseria: Antoni Bohdziewicz.

pytania? odpowiedzi

Czy w związku z powołaniem na ćwiczenia wojskowe przysługują 3 dni wolnych od pracy na załatwienie spraw osobistych?

Jakie uposażenie przysługuje pracownikowi w okresie ćwiczeń wojskowych, jeżeli ma na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci?

Pracownikowi powołanemu na ćwiczenia, lub na szkolenie wojskowe oraz obojętnościowo na załatwienie spraw osobistych nie przysługuje.

Bezpłatny urlop obojętnościowo w ilości 3 dni, a w przypadkach szczególnie uzasadnionych w ilości 7 dni, może być udzielony na prośbę pracownika powołanego do odbycia zasadniczej służby wojskowej na załatwienie spraw osobistych i rodzinnych.

Pracownikowi powołanemu na ćwiczenia wojskowe zwyczajnie lub na przeszkolenie wojskowe na podstawie § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 lutego 1960 roku (Dziennik Ustaw nr 7, poz. 48) — przysługują — do końca miesiąca, w którym rozpoczął ćwiczenia lub przeszkolenie — pełne wynagrodzenie pobierane przed rozpoczęciem ćwiczeń, a po rozpoczęciu od następnego miesiąca aż do zakończenia ćwiczeń 50 proc. powyższego wynagrodzenia, jeżeli nie utrzymuje rodziny, 60 proc. wynagrodzenia, jeżeli utrzymuje jednego członka rodziny i 75 proc. wynagrodzenia, jeżeli utrzymuje dwóch lub więcej członków rodziny.

Czy studiujący na wyższej uczelni w związku z trudnościami dojazdów do siedziby uczelni prosił o przeniesienie służbowe, a nie otrzymawszy go, wystąpił ze służby nauczycielskiej w dotychczasowym miejscu służbowym i od nowego roku szkolnego podjął pracę w innym miejscu służbowym — traci prawo do uposażenia za okres ferii letnich?

Nauczyciel zwalniany się ze służby w dotychczasowym miejscu służbowym, stosownie do przepisu art. 40, ustęp 2 paragrafu nauczycielskiej (Dziennik Ustaw nr 12, poz. 63) traci prawo do uposażenia za okres ferii letnich.

Czy przydział węgla przysługujący każdemu z małżonków nauczycieli zatrudnionych na wsi?

W przypadku, gdy oboje małżonkowie są nauczycielami zatrudnionymi, przydział węgla przysługujący jednemu z małżonków, w zależności od ilości członków rodziny oraz ilości izb zajmowanych przez nią.

Kto wydaje legitymację uprawniającą do 50 proc. zniżki kolejowej nauczycielom-rentistom i ich małżonkom?

Legitymację uprawniającą do 50 proc. zniżki przy przejazdach kolejami nauczycielom-rentistom i ich małżonkom wydaje Zakład Ubezpieczeń Społecznych właściwy dla wypłaty rent starczych i inwalidzkich.

Czy i jakie przepisy regulują sprawę zwolnień od podatku od wynagrodzeń lub ulg w tym podatku przy uposażeniu nauczycielskim, jeżeli na utrzymaniu nauczyciela pozostaje czworo dzieci w wieku do 14 lat?

Na podstawie art. 13 ustawy z dnia 4 lutego 1949 roku o podatku od wynagrodzeń (Dziennik Ustaw nr 7, poz. 41) i § 8 rozporządzenia ministra finansów z dnia 5 stycznia 1953 roku w sprawie obniżenia skal podatkowych w podatku od wynagrodzeń (Dziennik Ustaw nr 1, poz. 1) podatnikowi, który ma na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, podatek obniża się o 25 proc., przy liczbie większej niż czworo dzieci — podatek obniża się o 50 proc., a przy liczbie dzieci po-

nad sześć — następuje całkowite zwolnienie od podatku. Jeśli podatnikiem jest kobieta, ulga w podatku wynosi 25 proc., gdy ma na utrzymaniu więcej niż jedno dziecko, 50 proc., gdy ma na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, a całkowicie zwolnienie od podatku następuje w przypadku utrzymywania więcej niż czworo dzieci.

Zniżki podatkowe z tytułu utrzymania dzieci mają zastosowanie do wynagrodzeń miesięcznych, których wysokość nie przekracza 1140 zł miesięcznie.

ile godzin pracy tygodniowo obowiązuje nauczyciela posiadającego wyższe wykształcenie i nauczającego rysunku technicznego w szkole podstawowej i w liceum ogólnokształcącym?

Obowiązuje wymiar godzin nauczyciela posiadającego ukończone studia wyższe i nauczającego rysunku technicznego wynosi 26 godzin tygodniowo zarówn w liceum ogólnokształcącym, jak i w szkole podstawowej.

KONKURS CZYTELNICZY NOT

PRASA TECHNICZNA TRAFIA DO SZKÓŁ

Żyjemy w czasach postępu technicznego, modernizacji maszyn i urządzeń, w czasach powstawania nowych odkryć, nowych rozwiązań konstrukcyjnych. Echa tego postępu docierają również do szkoły. Jeszcze częściej muszą sięgać po prasę fachową nauczyciele szkół zawodowych. W sukurs potrzebom tych ostatnich przychodzi czasopisma techniczne. Wydawnictwa Czasopism Technicznych NOT zawierają wiele aktualnego materiału zarówno z praktyki, jak i teorii przedmiotów zawodowych, wykładanych w szkołach. Chociaż w założeniu swym czasopisma są przeznaczone dla inżynierów i techników, to praktyka wykazała, że drukowane w nich artykuły są często przedmiotem wykładu w klasie.

Interesują również młodzież, zwłaszcza uczniów techników.

Wydawnictwa Czasopism Technicznych zorganizowały w ubiegłym roku konkurs dla kolporterów czasopism technicznych. Jego wyniki przeszły wszelkie oczekiwania: pierwsze miejsce zdobyło technikum, a trzy wyróżnienia specjalne — uczniowie Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych.

Wyniki ubiegłorocznego konkursu skłoniły Wydawnictwa Czasopism Technicznych NOT do ogłoszenia odrębnego konkursu dla szkolnych kolporterów czasopism technicznych. Pomysł ten spotkał się z pełną aprobatą Ministerstwa Oświaty.

Wydawnictwa NOT rozesłały do wszystkich szkół zawodowych i techników regulamin i ankiety konkursowe oraz indeks czasopism mogących mieć zastosowanie w nauce przedmiotów zawodowych. W konkursie mogą brać udział uczniowie najstarszych klas zasadniczych szkół zawodowych i trzech ostatnich klas techników. Jego celem jest rozszerzenie informacji o czasopismach technicznych, wydawanych

przez Wydawnictwa Czasopism Technicznych NOT.

Dla szkół, które w szczególny sposób pomogą w organizacji czytelnictwa czasopism technicznych — ufundowane zostały następujące nagrody:

I — 5000 zł
II — 3500 zł
III — 1500 zł

Niezależnie od nagród dla szkół — ufundowane zostały nagrody rzeczowe dla kolporterów:

I nagroda — motorower
II nagroda — adapter z kompletem płyt do nauki obcego języka
III nagroda — zegarek marki „Mir” oraz książki.

Konkurs będzie trwał do 31 grudnia 1964 roku. Zgłoszenia do konkursu należy nadsyłać najpóźniej do 31 października br. Nagrody dla szkół i kolporterów wręczone będą w lutym 1965 roku.

„ŻOŁNIERZE WIELKIEJ SPRAWY“

W ostatnich kilku tygodniach wzrosło poważnie zainteresowanie konkursem „Żołnierze Wielkiej Sprawy”, ogłoszonym w maju br. przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz re-

żakcje: „Błękitna Sztafeta”, „Głos Nauczycielski”, „Na wirażu”, „Poznaj swój kraj”, „Stolica”, „WTK”, „Za wolność i lud” oraz „Żołnierz Polski”.

Do organizatorów napłynęło też sporo listów z prośbą o przedłużenie terminu nadsyłania prac. Organizatorzy, wychodząc z założenia, że stosunkowo niedawno rozpoczął się rok szkolny i nie wszyscy chętni mogli w tak krótkim czasie uporządkować i usystematyzować materiały zebrane podczas wakacji — przedłużają termin nadsyłania prac konkursowych do 31 października br. Chcą oni bowiem umożliwić jak największe liczbie uczniów i studentów uczestniczenie w konkursie, który pomagając młodzieży poznać przełomowe chwile narodzin Polski Ludowej i naszych bohaterskich tradycji, stanowi doskonałą okazję do budzenia i kultywowania uczuć patriotycznych.

Należy więc jak najszybciej chwycić za pióro i pisać. Tym bardziej, że w zwycięzców konkursu „Żołnierze Wielkiej Sprawy” (którego warunki podaliśmy w nr 20 „Głosu Nauczycielskiego”) czekają cenne i atrakcyjne nagrody. (W)

WYWIADY

HISTORIA

Jerzy Kłęczmayer: POWSTANIE WARSZAWSKIE. Wyd. IV. Kł. Warszawa 1964; s. 536, cena 70 zł.

Mieczysław Juchniewicz: ŚLADAMI WALKI. MON, Warszawa 1964; s. 359, cena 25 zł. Są to dzieje 37 pułku piechoty z okresu drugiej wojny światowej.

CZWARTACY. Praca zbiorowa. MON, Warszawa 1964. Wydawnictwo Biblioteki Powszechnej. Tom I, s. 375, tom II, s. 499; cena t. I/II 20 zł. W książce zawarte są autentyczne wspomnienia byłych żołnierzy Szurmowego Batalionu AL im. „Czwartaków”.

LITERATURA PIĘKNA

Hammond Innes: ZIEMIA, KTÓRA BOG DAŁ KAINOWI. „Czytelnik”, Warszawa 1964; s. 367, cena 20 zł. Autor, współczesny pisarz angielski, początkowo nauczyciel, przedstawia w swoim ogromnie interesującym wspomnieniu ze swych podróży na Labrador.

Przemysław Bystrzycki: WRÓCE UROCZYSKO. MON, Warszawa 1964; s. 193, cena 15 zł. Są to dzieje młodego człowieka, który, rocznie pod wpływem okoliczności wziął udział w walce, przekształcając się z niedoświadczanego gimnazjalisty w prawdziwego żołnierza.

Stanisław Czernik: NOWINA. Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1964; s. 193, cena 12 zł. Pół interesujących opowiadań znanego poety, prozaka i badacza folkloru.

Julian Tuwim: PISMA PROZA. „Czytelnik”, Warszawa 1964; s. 806, cena 60 zł. Tom platy „Dzieł” Juliana Tuwima obejmuje najznakomitszą część jego twórczości: pisma proza. Są to artykuły i szkice z zakresu próby pamiętnikarskiej, literacko-warsztatowej i polemiki, pochodzące z całego okresu twórczości, z lat 1917-1933.

Jan Prokop: EKLIDDES I BARBARZYŃCY. „Czytelnik”, Warszawa 1964; s. 219, cena 15 zł. Tom szkiców krytycznych o poetach stanowiących ciekawą próbę komentarza i przewodnika po drogach rozwoju literatury „nowoczesnej”.

POEZJA

Grzegorz Białkowski: MGŁA. „Czytelnik”, Warszawa 1964; s. 116, cena 10 zł.

Rainer Maria Rilke: POEZJE WYBRANE. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1964; s. 280, cena 35 zł. Pierwszy i wstępem poprzedził Mieczysław Jastrun.

REPORTAŻE

Stanisław Mierzeński: AMERYKANIE. Kł. Warszawa 1964; s. 327, cena 35 zł. Reportaż nienajmniej jest rezultatem obserwacji poczynionych w czasie pobytu autora w USA. Ogranicza się on do zagadnień najprostszych, z jakimi przeciętny obywatel amerykański spotyka się w życiu. Przedstawia więc czytelnikowi możliwie wierny obraz społeczeństwa Nowego Świata.

METODYKA

WSKAZÓWKI METODYCZNE DO NAUCZANIA JĘZYKA POLSKIEGO. Kł. Warszawa 1964; s. 100, cena 450 zł.

Alfons Brzeski: PORADNIK METODYCZNY DO KSIĄŻEK A. BRZESKIEGO „HANS UND LOTTE”. CZ. I i II. PZWS, Warszawa 1964; s. 85, cena 4 zł.

POPULARNAUKOWE

Arnold A. Hantschnecker: CHEĆ ZYCIA. PZWL, Warszawa 1964; s. 308, cena 25 zł. Książka jest źródłem poznania dość modnej w Ameryce doktryny zwanej „medycyna psychosomatyczna”. Źródła autentyczne, bo napisane przez lekarza praktyka, cieszącego się wśród zamężnej klienteli swojego kraju dużym powodzeniem.

TECHNIKA

W. Siniak: ELEKTRYCZNE MASZYNY. L. CZĄSKA. MON, Warszawa 1964; s. 203, cena 10 zł. Książka można polecić każdemu, kto interesuje się osiągnięciami w zakresie automatyki i chłodziarstwa, a także techniką tej dziedziny nauki i techniki na przykładach zastosowań wojskowych.

WYDAWNICTWA CPARA

Wiktor Ostrowski: ORGANIZUJEMY AMA-TORKI KLUB FILMOWY. Warszawa 1964; s. 120, cena 17 zł.

WŁASNY KRAJ. Płesń XX-lecia na głos i wspomnienia. 8 plami. Warszawa 1964; cena 8 zł. Henryk Swoicki. 12 ARCYDZIEŁ. OPERA WYCH. Pogodanki. Warszawa 1964; cena 13 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

DZWONKI SZKOLNE elektryczne naprawia, wykonuje na zamówienie Warsztat Remieślniczy — Banasik, Katowice-Szopieniec, ul. Sienkiewicza 2. K-115-0

KORRESPONDENCYJNE LEKCJE języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skr. 68. P-132-4

ESPERANTO umożliwiła nawiązanie przyjacielskich kontaktów korespondencyjnych z całym światem już po kilkumiesięcznej nauce. Informacji o kursach korespondencyjnych i studiach udzielają oraz prowadzą sprzedaż samouczków, podręczników, słowników itp. Polski Związek Esperantystów, Warszawa, Nowy Świat 27. P-248-0

DZWONKI ELEKTRYCZNE 220 Volt bezpośrednio na prąd zmienny typ duży, specjalnie dla szkół, z dwoma czajkami. Cena 155 złotych. DZWOŃ podaje adresy: Warszawa, ul. Sienkiewicza 2, Poznań, ul. Staszica 1, tel. 423-07. Z-51-4

SKRADZIONO LEGITYMACJĘ służbową nr 168 wydaną przez Wydział Oświaty w Siedlcach na nazwisko Zofia Górecka.

6 STRUKNIC SZKOLNYCH dwuosobowych i drewna listowego o metalowych sprężach dociskowych (z pokrywami) sprzed. Komitet Rodzicielski w Chlewińskich pow. Szydłowice. K-253

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiej 261, 262, 263, 264. Godziny przyjęć kolegiów: 20-26. Telefon: 26-31-20, 26-10-11, wewn. 260. mgr Kazimierz Wojciechowski — naczelny redaktor — godz. 12-13, mgr Jerzy Krawiecki — zastępca redaktora naczelnego — godz. 12-13, wydawca: Wydawnictwo „Prasa Krajowa” RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wilejska 12, tel. 21-48-57 oraz dział ogłoszeń PAR, Warszawa, ul. Poznańska 38, tel. 22-23-09 i 22-46-11, jak również wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach województwa. Ceny ogłoszeń: 100 słów: 14 zł za 1 cm kw. nekropoli: 12 zł za 1 cm kw. drobne handlowe 3 zł; drobne osobiste 3 zł za 10 słów. Osoby przeważnie zamawiające ogłoszenia powinny przysłać z góry należność w gotówce, w innym przypadku przekazem pocztowym z załączeniem — za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyraźne pisanie tekstu ogłoszenia. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruch” i pocztę. Egzemplarze dezaktualizowane mogą być nabywane w Punkcie Wysyłkowym Prasy Armii, ul. Wilejska 12, tel. 21-48-57, 21-48-58, 21-48-59, PKO nr 114-6-30001 VII O/M Warszawa. Druk Zakładu Graficznego „Dom Słowa Polskiego” w Warszawie, ul. Miedziana 11. Nie zwraca. artykułów i zdjęć redakcja nie zwraca. Zam. 7005 Z-16